Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Niewielu Zabrzan wybrało wielu radnych dzielnicowych str. 2
Nowe pogotowie powstanie przy ul. Kochanowskiego str. 3
Chór Luna Plena zachwycił jurorów *Mam talent!* str. 9

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 26.3.2026 r. Nr 12 (3488) www.GlosZabrza24.pl

Związkowcy chcą strajkować, prezes JSW opuszcza salę obrad, a radni… walczą o polityczny zysk

Jak uratować koksownię?

Były krzyki z miejsc dla publiczności, wycie syreny przemysłowej oraz zarzuty formułowane przez związkowców o manipulacje informacjami. Emocje sięgały zenitu podczas środowej (25 marca) sesji Rady Miasta w punkcie dotyczącym przyszłości zabrzańskiej koksowni Jadwiga, która jest zagrożona likwidacją. Niestety oliwy do ognia dolał przemawiający prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej – Bogusław Oleksy, który zarzucił stronie społecznej (czyli związkowcom) niezasadne zaostrzanie sytuacji i wykorzystywanie ekstremalnie trudnej sytuacji spółki do uderzania w zarząd i politykę firmy. Miał też pretensje, że temat w ogóle jest poruszany publicznie na sesji samorządu, po czym – w trakcie wystąpienia jednego z radnych – opuścił salę obrad, ku zaskoczeniu wszystkich (wcześniej zaznaczał, że nie zostanie do końca sesji, bo spieszy się na obrady swojej rady nadzorczej). Dla pracowników pewnym światełkiem w tunelu okazała się podana przez niego wcześniej informacja, iż w przyszłym tygodniu zostanie zmieniony zarząd JSW Koks. Z kolei władze Zabrza zadeklarowały nieustanne prowadzenie licznych rozmów w tej sprawie z ministerstwem aktywów państwowych, by ratować nie tylko koksownię dającą zatrudnienie Zabrzanom, ale także by nie dopuścić do przeniesienia siedziby spółki do Dąbrowy Górniczej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

OGŁOSZENIE

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
9 770188 866248 12

Rozległy pożar w Makoszowach zagroził kompleksowi leśnemu

Gasili z powietrza

Do niebezpiecznego pożaru suchych traw i nieużytków doszło w niedzielę (22 marca) na terenie hałdy w rejonie zabrzańskich Makoszów i autostrady A4. Ponieważ żywioł zaczął zagrażać pobliskiemu lasowi, tutejsze nadleśnictwo postanowiło wesprzeć liczne siły straży pożarnej i dokonało zrzutu wody z samolotu gaśniczego. Dzięki temu nadpaleniu uległo „tylko" dziesięć drzew na skraju zarośli, które trzeba było wyciąć.

Jak przekazał nam Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej straży pożarnej, zagrożenie zgłoszono służbom koło godz. 14. – *Na początku skierowano tam dwa nasze zastępy gaśnicze, ale okazało się po czasie, że ogień błyskawicznie się rozprzestrzenia i swym zasięgiem objął w sumie 1,5 hektara nieużytków. Ze wsparciem dla nas przyjechały także zastępy ochotniczych straży pożarnej z Makoszów, Przyszowic, a także zawodowi strażacy z Gliwic. Dokonano także kilkukrotnego zrzutu wody z samolotu. Akcja zakończyła się około godz. 17. Nie było konieczności zamykania autostrady, bo żywioł nie zagrażał bezpośrednio podróżującym tą trasą* – relacjonuje strażak . **(pej)**

eprasa.pl 0127ae2cba

Zabrzanie wybrali składy rad dzielnic i osiedli. Frekwencja była znów dramatycznie niska…

Społecznicy na start

Mieszkańcy Zabrza zdecydowali w niedzielę (22 marca), kto będzie ich reprezentował na najniższym szczeblu lokalnego samorządu, czyli w 21 radach dzielnic i osiedli, podejmując miejscowe inicjatywy i interwencje, a także opiniując działania władz miasta w niektórych sprawach. Niestety, sprawdziły się nasze przewidywania, że wobec braku zmian systemowych co do kompetencji i znaczenia tych gremiów, niewielu wyborców poszło do urn. Średnia frekwencja w skali całego miasta wyniosła zaledwie 6,25 procenta, ale w konkretnych dzielnicach wyglądało to jeszcze gorzej, bo tylko nieliczni oddali swoje głosy w: Śródmieściu (1,58%), Centrum Południe (1,57%) oraz w Centrum Północ (1,51%), rozczarowujące zainteresowanie odnotowano też na os. Skłodowskiej-Curie (1,66%) oraz – i tu chyba zaskoczenie – na aktywnym zazwyczaj osiedlu Kotarbińskiego (3,5%). Z kolei największe wzmożenie wyborcze ogarnęło mieszkańców os. Młodego Górnika (22,28%), a w mniejszym stopniu Pawłowa (12,81%) oraz Makoszów (12,34%).

W efekcie, by dostać się do rady dzielnicy wystarczyło, że na danego kandydata zagłosowali po prostu rodzina, sąsiedzi i znajomi. Najniższy wynik w skali całego miasta (uprawniający do objęcia mandatu) uzyskała w dzielnicy Śródmieście Dorota Zbraniborska (tylko 24 głosy), ale to właśnie w tej części miasta frekwencja była dramatycznie niska, bo zwycięzcę tamtejszego głosowania – Adama Nawrockiego poparło zaledwie 49 osób, a i wieloletni wiceprezydent Zabrza – Krzysztof Lewandowski zdobył zaledwie 29 głosów. Zdumiewa także fakt, iż na przewodniczącą Rady Miasta poprzedniej kadencji – Łucję Chrzęstek-Bar zagłosowało raptem 59 Zabrzan, a i tak okazała się ona bezkonkurencyjna w dzielnicy Centrum Północ. A kto cieszył się największym zaufaniem społecznym? Marcin Szczerba (aktualny radny miejski) z Rokitnicy dostał 247 głosów, Dominika Wienchor z Mikulczyc – 174, Jacek Pol z Makoszów – 157, Grzegorz Olejniczak (aktualny przewodniczący Rady Miasta) z os. Helenka – 143, Paweł Front (radny miejski) z os. Kopernika 128, Sebastian Dziębowski (radny miejski) z Zaborza Północ 127, Grzegorz Jonecko (radny miejski) z Pawłowa 126, Izabela Pilch z Grzybowic 125, zaś Jan Szulik (były pracownik Urzędu Miejskiego, mąż byłej prezydent, Małgorzaty Manki-Szulik) z Kończyc – 116. W sumie do rad dzielnic weszło dokładnie 321 radnych, przy czym w kilku przypadkach losowanie zdecyduje, kto z dwóch kandydatów o tym samym wyniku obejmie mandat. **(pej)**

A oto pełne składy nowych rad dzielnic i osiedli (kolejność według uzyskanych wyników):

BISKUPICE Katarzyna Adolf, Anna Zygmunt, Grzegorz Giebel, Irena Grygierowska, Bogumiła Szczech, Patrycja Rucińska, Sylwia Kot, Aleksandra Bednorz, Teresa Woitun, Paweł Del, Katarzyna Grzywocz, Małgorzata Turek, Łukasz Bednorz, Anna Modzelewska i Marek Rockstein;

CENTRUM POŁUDNIE Agnieszka Pluskota, Stanisława Dornia, Grażyna Żmijewska-Domżoł, Dariusz Dragon, Grzegorz Lubowiecki, Maciej Śliwa, Monika Pazdan-Marek, Marcin Kupka, Magdalena Jaros, Katarzyna Kwiatek-Grabarska, Agnieszka Bistuła, Wiesław Mikołajczyk, Katarzyna Smetaniuk, Dorota Wollny, Aneta Lipiec, Dariusz Ryczkowski, Lucyna Langer, Mikołaj Rasek, Mieczysław Smetaniuk, Anna Hołoszkiewcz i Iwona Skrzypczyk-Gorus;

CENTRUM PÓŁNOC Łucja Chrzęstek-Bar, Agnieszka Grela, Barbara Polok, Katarzyna Jarzębska-Andzel, Michał Bar, Marian Gomołka, Maria Barańska, Rafał Kobos, Anna Szajer-Kaczyńska, Regina Gomołka, Magdalena Aksamitowska-Kobos, Paulina Mastek, Włodzimierz Daniłow, Krzysztof Wieczorek i Michalina Bar;

GRZYBOWICE Izabela Pilch, Aneta Mateja, Rafał Galla, Monika Gryczka, Sebastian Galla, Monika Mateja, Barbara Chamiga, Błażej Fojcik, Arkadiusz Gottschling, Anna Jaros, Malwina Więcek-Pogodała, Piotr Łabuś, Maciej Kret, Mirosław Roj i Piotr Wicik;

GUIDO Ryszard Będkowski, Mirella Daniel, Roman Drewniok, Grażyna Zamora, Ewa Koper, Agnieszka Załęska, Bartłomiej Latoszek, Artur Biel, Irena Więcek, Halina Latoszek, Żaneta Drapacz, Agnieszka Grochowska, Aleksandra Cyl, Aneta Pawłowska i Zygmunt Drapacz;

HELENKA: Grzegorz Olejniczak, Justyna Pasińska, Aleksandra Dziedzic, Agnieszka Kulikowska-Woźnicka, Dariusz Dziedzic, Barbara Dziubak-Skotniczna, Damian Bogusz, Adrian Pyszka, Anna Kuchmistrz, Piotr Dudzik, Henryk Michalski, Damian Szczepanik, Agnieszka Komorowska-Gręzicka, Piotr Piesta, a także Marek Skrzypek lub Piotr Skrzypek (będzie losowanie);

KOŃCZYCE Jan Szulik, Marcin Lesiak, Agnieszka Żółtkiewicz-Jaroszewska, Marian Biel, Stanisław Grosicki, Anna Krawczyńska-Łuczak, Klaudia Latos, Anna Honkisz-Wojnowska, Adam Jakubiak, Dawid Iwan, Arkadiusz Lasiński, Aleksandra Latos, Dagmara Lasińska, Gabriel Smolarz i Dariusz Wekwert.

MACIEJÓW Arnold Kokoszka, Alicja Samuel, Jakub Tobota, Tomasz Faber, Joanna Klamecka, Katarzyna Błaszczyk, Agnieszka Wolska-Świerkot, Maciej Bartuś, Maciej Kopeć, Paweł Prenzena, Artur Szmatloch, Lesław Marciniak, Anna Grzybowska, Roman Stempski i Jerzy Romańczak;

MAKOSZOWY Jacek Pol, Krzysztof Szołtysek, Marek Pol, Damian Trześniewski, Anna Sosnowska, Łukasz Soremba, Krzysztof Bigos, Tomasz Sikora, Małgorzata Szołtysek, Witold Śmieszek, Aleksandra Mika-Gendasz, Bartłomiej Buchała, Łukasz Słaboń, Krystian Gromnica i Krzysztof Janoszka;

MIKULCZYCE Dominika Wienchor, Joachim Wienchor, Marcin Ludwig, Sylwia Kopacz, Nicola Michalik, Kamil Fijałkowski, Martyna Pełłowska, Sylwia Nicz, Janusz Struzyna, Marek Wypych, Ariel Rolnik, Milena Krawczyk-Słojewska, Anna Borówka, Krzysztof Andrzejków i Wioletta Kuniej.

OS. KOPERNIKA Paweł Front, Krzysztof Broszko, Marzena Front, Barbara Broszko, Paweł Lipka, Iwona Podraza, Sandra Jaroniewska, Arkadiusz Mezgłewski, Katarzyna Kosieradzka, Kazimierz Mezgłewski, Patrycja Rybicka, Wojciech Niezgoda, Daniel Kędzierski, Rozalia Chmara i Krystyna Szczęsny.

OS. MŁODEGO GÓRNIKA Alojzy Cieśla, Agnieszka Jarosz, Beata Tas, Patryk Rodzik, Karolina Fedko, Arkadiusz Porwoł, Dawid Wojciech, Patryk Gasiewicz, Patryk Ostymowicz, Sabina Przybylska, Elżbieta Smolarczyk, Tadeusz Kuterski, Beata Pilch, Dawid Mac i Henryk Szulta;

OS. KOTARBIŃSKIEGO Rafał Grygiel, Agnieszka Stępniewska, Dorota Celta, Andrzej Płachta, Michał Długosz, Monika Mazur-Wdowska, Anna Ertel, Anna Herman-Latos, Justyna Konieczny, Mateusz Boruszka, Paulina Mrozek, Kinga Wdowska, Mirosław Klimczak, Magdalena Sabat i Artur Wiercioch;

PAWŁÓW Grzegorz Jonecko, Anna Kupka, Tomasz Urbańczyk, Michał Górecko, Andrzej Majcher, Piotr Grelowski, Janusz Kania, Paweł Gogolok, Tomasz Giemza, Grzegorz Czyżykowski, Marian Calow, Marcin Kostorz, Grzegorz Bilski, Wojciech Wystrach i Agnieszka Bober;

POREMBA Mirosław Knapik, Sylwia Mateja, Alina Kędziorska-Milanowska, Dariusz Rymaszewski, Krzysztof Franik, Remigiusz Haber, Romuald Rymaszewski, Magdalena Szyndowska, Dariusz Bolacki, Michał Łaszczewski, Teresa Łochocka, Zdzisław Warzecha, Krzysztof Kiełb, Sebastian Kosmaczewski, a także Tomasz Chorubczyk lub Piotr Hnatów (losowanie);

ŚRÓDMIEŚCIE Adam Nawrocki, Kamil Smołuch, Bartłomiej Majkut, Joanna Krupa, Katarzyna Adamczyk, Krzysztof Lewandowski, Izabella Zubowicz, Sławomir Kuchta, Barbara Muszak, Dawid Adamczyk, Władysław Batkiewicz, Katarzyna Capek, Jarosław Sokołowski, Renata Batkiewicz, Dorota Zbraniborska,

ROKITNICA Marcin Szczerba, Beata Byczewska, Grażyna Niewolik, Jan Stołot, Karolina Ciosek, Aleksandra Piotrowska, Janusz Kawka, Adam Kostka, Patryk Karczewski, Ewa Jaskuła, Magdalena Witoszyńska, Paweł Ostrowski, Tomasz Ciosek, Dominik Kwiecień i Małgorzata Rysz;

OS. SKŁODOWSKIEJ-CURIE Jacek Wysocki, Michał Popławski, Małgorzata Sobczyk, Dominik Sobczyk, Damian Górski, Alicja Boncek, Aneta Szymborska-Katz, Tomasz Wiecheć, Przemysław Andrysiak, Michał Katz, Grzegorz Rutkowski, Grzegorz Ziomek, Liliana Kowalewska, Gabriela Skolud, Leszek Jastrzębski lub Justyna Sobczyk (losowanie);

ZABORZE POŁUDNIE Jolanta Zimnawoda, Klaudiusz Jankowski, Karol Jałowiecki, Klaudia Czacharowska, Kornelia Kudlek, Anna Sycz, Maciej Kucharczyk, Zygmunt Soehrich, Anna Szafraniec, Milena Jasińska, Paulina Dudzic, Paweł Ptaszyński, Elżbieta Kremska, Anna Sroka i Tatiana Kalus;

ZABORZE PÓLNOC Sebastian Dziębowski, Dariusz Piskor, Kamila Kucharczuk-Müller, Antoni Strzoda, Agnieszka Karczewska-Maksalon, Andrzej Garus, Anna Ignasiak, Rafał Śmistek, Łukasz Grzyb, Rafał Pluta, Wojciech Lewiński, Roman Zalewski, Marcin Kamiński, Anna Kajdan i Irena Chuchała;

ZANDKA Grzegorz Froehlich, Tomasz Matecki, Krystyna Ramola, Jerzy Ramola, Paweł Faron, Tomasz Froehlich, Andrzej Pietrzak, Klaudiusz Bąk, Piotr Gorzkula, Aneta Heinz, Krystyna Żelazna, Mariusz Serwin, Jadwiga Janos, Sandra Garbulowska i Krystyna Wojnowska.

eprasa.pl 0127ae2cba

Nowa siedziba pogotowia ratunkowego powstanie między al. Korfantego a ul. Kochanowskiego

W cztery strony świata

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, Rada Miasta w Zabrzu podczas środowej (25 marca) sesji podjęła uchwałę o nieodpłatnym przekazaniu Wojewódzkiemu Pogotowiu Ratunkowemu działki między al. Korfantego i ul. Kochanowskiego, nieopodal Śląskiego Centrum Chorób Serca oraz Szpitala Specjalistycznego. W miejscu tym ma zostać wybudowana nowa – główna w mieście – siedziba wyjazdowa dla zespołów ratownictwa medycznego. Jak tłumaczył radnym dyrektor WPR – Łukasz Pach, *„obecna stacja w Zabrzu przy ul. Wyzwolenia nie spełnia żadnych norm XXI wieku i to nie jest miejsce na OIOM-y na kółkach i ładowania karetek pogotowia”.*

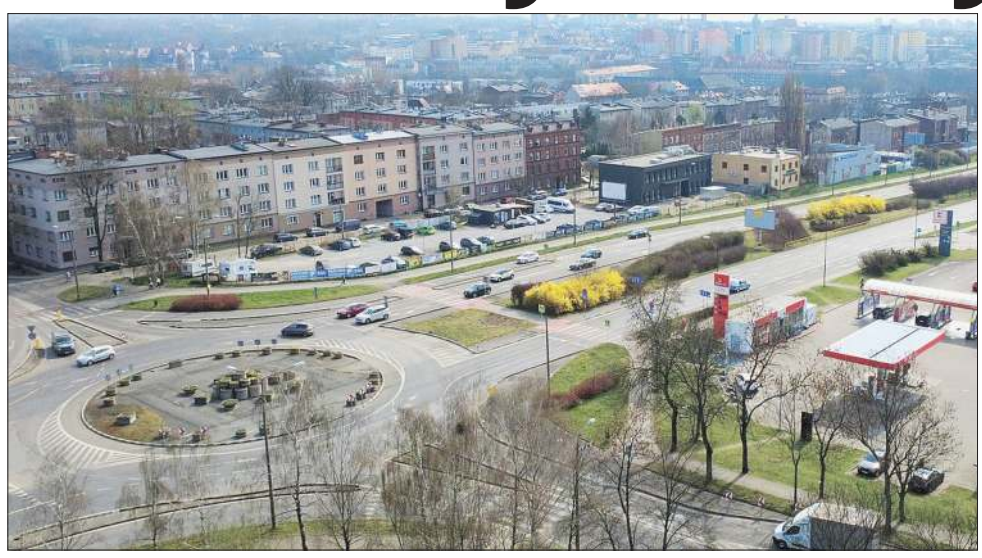

W Zabrzu na co dzień do pacjentów w stanach nagłych wyjeżdża sześć karetek. Nad tym, by wszystko chodziło jak w zegarku czuwa 70 pracowników, z których zdecydowana większość to Zabrzanie. – *Jak wszyscy pamiętamy, w zeszłym roku oddaliśmy też do użytku zmodernizowaną podstację przy ul. Roosevelta, gdzie prowadzimy obsługę techniczną i diagnostyczną 83 karetek z całego Śląska. I właśnie przy okazji jej uruchomienia obecna wiceprezydent a ówczesna komisarz Ewa Weber obiecała, że będzie w końcu w Zabrzu także nowe miejsce wyjazdowe dla naszych załóg. I tak się historia tej najnowszej inwestycji zaczęła, mimo wielu wcześniejszych prób i rozmów z zabrzańskim samorządem. Dziękuję też panu prezydentowi Kamilowi Żbikowskiemu, że „pociągnął” ten temat i doprowadził do dzisiejszej decyzji podczas sesji* – podkreślał dyrektor Pach, który nie tak dawno sam był... zabrzańskim radnym, a obecnie działa w samorządzie Zbrosławic.

I szybko podał wreszcie po raz pierwszy, o który grunt konkretnie chodzi: to działka przy ul. Kochanowskiego, naprzeciwko marketu Kaufland, gdzie obecnie działa płatny parking samochodowy (miasto już wypowiedziało umowę dotychczasowemu najemcy). Uprzedzając dociekania radnych zapewnił, iż pogotowie – dzięki wsparciu marszałka województwa – jak najbardziej stać na przeprowadzenie inwestycji. – *Mieliśmy wcześniej propozycję z miasta przejęcia terenu przy ul. Torowej, na tyłach Urzędu Stanu Cywilnego, ale tam mielibyśmy kłopot z wyjazdem karetek, bo jest tam wąsko. Tymczasem działka, o której teraz mówimy, jest wręcz idealna. Owszem, obok mamy ulicę Kochanowskiego, której stan jest zły, ale my nie zamierzamy z niej korzystać, bo wyjazd zrobimy na al. Korfantego i karetki będą jechać w kierunku ronda przy ul. Skłodowskiej-Curie i na nim obierać potrzebny kierunek. Generalnie jest to miejsce w centrum, wylotowe w różne świata strony i blisko dwóch dużych szpitali zabrzańskich, gdzie trafiają także nasi pacjenci. To naprawdę świetny punkt komunikacyjny, bo baza przy ul. Wyzwolenia to już po prostu historia* – podkreślał dyrektor WPR-u.

Radni generalnie z sympatią odnieśli się do idei nowej siedziby pogotowia, choć oczywiście mieli pytania. Łucja Chrzęstek-Bar chciała np. wiedzieć, czy miasto Zabrze będzie partycypowało finansowo w budowie? – *Jeśli Zabrze coś wyłoży, to na pewno nie na rzecz Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego* – zastrzegał Pach. – *Jeśli już będzie chciało ponieść koszty, to na ulepszenie dojazdu, czyli poprawienie dość nierównej nawierzchni ul. Kochanowskiego, wykonanej jeszcze z kostki brukowej. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych nie możemy bowiem remontować samej drogi publicznej przy okazji naszej budowy. Chyba że przypadkowo uszkodzimy nawierzchnię przy pracach... Będziemy natomiast chcieli tam stworzyć dodatkowo miejsce schronienia dla ludności na wypadek zagrożeń* – dodał dyrektor.

Uchwała w sprawie przekazania gruntu na rzecz Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego po krótkiej dyskusji, o godz. 21.10, została zaakceptowana przez wszystkich obecnych 24 radnych. **(pej)**

OGŁOSZENIE

organizacja pożytku publicznego opp 1,5%

Przekaż 1,5% podatku zabrzańskim organizacjom pozarządowym!

Wykaz zabrzańskich NGO:
www.mal.miastozabrze.pl

Zabrze
COP
Centrum Organizacji Pozarządowych w Zabrzu

eprasa.pl 0127ae2cba

Jak uratować koksownię?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Niestety, temat który miał jednoczyć radnych ponad podziałami (o co apelował prezydent Kamil Żbikowski) znów podzielił ich politycznie. Po raz kolejny w ostatnim czasie pod pretekstem rzekomych błędów formalnych, nie chciano się zgodzić na odezwę Rady Miasta do ministerstwa aktywów państwowych, bo została zaproponowana przez klub Prawa i Sprawiedliwości. W środku obrad większość radnych postanowiła ją... napisać od nowa, tak by autorstwo przypisać całej Radzie Miasta. Dopiero w dniu samej sesji – choć treść projektu była znana od tygodnia – rozesłano radnym ekspertyzę urzędowych prawników wytykających błędy formalne apelu autorstwa PiS...

Prezes kontra związki

Wróćmy jednak do początku całej sesyjnej dyskusji: – *Z przykrością stwierdzam, że sprawy mające charakter właścicielski są załatwiane na posiedzeniu rady miasta. Sytuacja jest bowiem dramatyczna, to jest firma na granicy upadłości. I tu nie chodzi tylko o koksownię, ale całą spółkę. Niestety, choć prowadzimy rozmowy ze stroną społeczną w sposób idealny, ta tego nie rozumie i wykorzystuje radę miasta do swojej walki. Dlatego chciałbym przenieść tą dyskusję w miejsce właściwe. Po raz kolejny zapraszam na rozmowy w sprawie przyszłości JSW Koks. Natomiast w przyszłym tygodniu zostanie odwołany zarząd JSW Koks* – oświadczył Bogusław Oleksy, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a więc spółki– właścicielki koksowni Jadwiga.

Jak dodał, powołany zostanie specjalny zespół roboczy, by wraz z zabrzańską spółką Terma Dom oraz gminnym ZPEC-em przedyskutować wszystkie kluczowe kwestie związane z zapewnieniem ciągłości dostaw energii cieplnej. Już teraz bowiem JSW Koks złożył roczne wypowiedzenie na dostarczania gazu koksowniczego, zużywanego do produkcji ciepła dla szpitala Miejskiego i osiedla w Biskupicach. – *Rada Miasta nie jest miejscem do takich rozmów. Dlatego nawołuję do konstruktywnego dialogu, bo firmy nie da się uratować bez restrukturyzacji. Zapraszam pana prezesa Terma Dom do dialogu, osobiście będę koordynował prace i rozmowy. Po zmianie zarządu, wprowadzimy pewne inne zmiany. Mam nadzieję na kooperację także z miastem. Taka jest prawda, czy z syreną czy bez, jedziemy prosto na mur* – mówił dosadnie prezes Oleksy. – *Rozmawiamy z ministerstwami o programie wsparcia koksownictwa. Trwają prace nad takim programem i to jest szansa nie na uratowanie Jadwigi, lecz JSW Koks. Bo nikt nie przyjedzie na białym koniu i nie wysypie pieniędzy*.

Na takie dictum bardzo stanowczo zareagowała Irena Przybysz, znana zabrzańska społeczniczka i szefowa związku zawodowego Solidarność 80 w JSW Koks. – *Mówi pan nieprawdę! Dwa lata temu rozpoczęliśmy dialog w ministerstwie, wskazaliśmy co źle się u nas dzieje. Kiedy rozwalono ministerstwo na Śląsku, skończyły się rozmowy. 7 mld zł zostało w JSW roz… – nie dokończę brzydkiego słowa. To myśmy wydali te pieniądze? Dlaczego nie wdrożyliśmy programu naprawczego dla JSW Koks i tym samym dla trzech koksowni, w tym dla Jadwigi? Nie chcieliście wdrożyć, bo nas okradacie, sprzedając surowiec nie po takiej cenie jak należy. Jak pieprznie to wszystko, nie damy się i będziemy stać na barykadach. Jadwiga stanowi historię Zabrza. Wypowiedzenie umowy dla Terma Dom wysłano pocztą, bez rozmów i konsultacji. Nie jest wam wstyd po tylu latach tak ich traktować?* – nie gryzła się w język szefowa związku. – *W ostatnich latach wykonano szereg remontów na Jadwidze, ale nie dokończono kluczowych kwestii? Dlaczego? Pan myśli, że jesteśmy idiotami, którzy nie potrafią liczyć?*

Miała też pretensje o to, że nie rozważono wyłączenia JSW Koks czy samej koksowni by sprywatyzować i sprzedać lub przekazać w dalsze prowadzenie samej załodze. – *Przechodzimy więc do strajku, ze strajkiem głodowym włącznie. Bo to jest chleb codzienny pracowników, nie chcemy żadnej żebraniny, chcemy uczciwie pracować. Bo można jeszcze przez co najmniej 3-4 lata pracować* – oświadczyła Przybysz, uzyskując burzę braw z sali.

Cenny koks

Głos zabrała także na sesji Bożena Szewczyk, pracownica działu jakościowego JSW Koks od trzech dekad. – *To są ogromne pokłady wiedzy i doświadczenia zawodowego w naszych zakładach, personel unikatowy w skali kraju. Nasza spółka JSW Koks ma ogromny potencjał w ludziach i pracownikach. Wiem co mówię, bo audytuję wszystkie nasze zakłady. Jadwiga ma dodatkowo unikatowy asortyment, jakość koksu pozwala sprzedawać go na pniu. Jadwiga to nasza perełka, nie tylko z racji wieku, ale jakości produktu. To koks potrzebny do wielu hut i cukrowni w Europie. Gdyby tylko pozwolono nam sprzedawać koks w odpowiedniej cenie…* – ubolewała kobieta.

Swoje zaniepokojenie rozwojem sytuacji wyrazili także radny Alojzy Cieśla (KO Nowe Zabrze) oraz Martyna Francikowska (PiS): – *Mam wrażenie z wypowiedzi prezesa, jakby tylko opłacało się zamknąć zakład. Ale upadłość firmy powinna być ostatecznością. Jestem zdziwiona i zszokowana tym co się dzieje. Czy pan sobie zdaje sprawę, że nie tylko o koksownię chodzi, ale o funkcjonowanie szpitala, ogrzewanie firm i mieszkań. Koksownia przetrwała dwie wojny światowe i komunę i teraz będziecie ją likwidować?* – dziwiła się radna.

– *Od dawna zgłaszałem problem na sesji i cały czas miałem zapewnienia pani wiceprezydent, że rozmawia z ministerstwem aktywów państwowych i nic nam nie grozi. I nagle wszystko się zmienia. To, jak JSW Koks jest wykorzystywany przez JSW, to jakiś quasi-socjalizm* – oświadczył z kolei pracujący w JSW Koks radny Grzegorz Turek. Właśnie w trakcie tej wypowiedzi prezes Oleksy opuścił salę.

Prezydent Zabrza Kamil Żbikowski oraz wiceprezydent Ewa Weber zapewniali, że prowadzą cały czas różne rozmowy w obronie Jadwigi i pozostawienia JSW Koks w Zabrzu, bo zdecydowana większość załogi to właśnie mieszkańcy naszego miasta. – *Te postulaty wydzielenia i sprzedaży JSW Koks lub samej koksowni są warte rozważenia. Apeluję do wszystkich, także strony społecznej, by podnosić też argumenty kosztów związanych z likwidacją czy przenosinami spółki* – apelował prezydent Żbikowski.

– *Dostaliśmy deklarację, że JSW Koks pozostanie w Zabrzu i że 74 nieruchomości będzie miało zapewnione ciepło* – wtórowała mu wiceprezydent Ewa Weber. Po jej wystąpieniu doszło do ostrej reakcji ze strony przewodniczącej Przybysz, która wyszła przed radnych i zarzuciła wiceprezydent dbanie wyłącznie o zapewnienie miastu ciepła, a nie walkę o uratowanie zakładu. Emocje tak rozgorzały, że w tym momencie w obradach ogłoszono przerwę.

Ciepło wymaga czasu

Co ciekawe, w całej dyskusji jako pierwszy na mównicę został zaproszony prezes Terma Dom – Stanisław Szymański. Był szczerze zdziwiony, że akurat on został w tym momencie wywołany do tablicy. Zrezygnował z głosu i zabrał go dopiero, gdy wypowiedzieli się prezes Oleksy i przedstawicielka związków zawodowych. Od razu zaznaczył, że zdaniem fachowców potrzeba aż 2-3 lat, by Terma Dom przestawił się w produkcji ciepła z gazu koksowniczego, na alternatywne, np. z nitki ciepłowniczej miasta. – *Koksownia może działać z punktu widzenia technicznego trzy lata, tak twierdzą przedstawiciele tamtej załogi. Z kolei ciepło z Fortum będzie znacznie droższe. Bo ciepło z gazu koksowniczego powoduje, że emisja spalin jest znacznie mniejsza niż gazu. Już teraz płacimy 7 milionów rocznie tzw. ETS-u. Uprawnienia do emisji dwutlenku węgla musimy kupować na giełdzie i jest to od nas niezależne. Zrobimy jednak wszystko, by nasi liczni odbiorcy mieli zapewnione dostawy ciepła. Ale będziemy też wspólnie zabiegać o to, by koksownia mogła dalej działać przez co najmniej kolejne trzy lata* – deklarował Szymański.

Z kolei Adam Koczyk, radny wojewódzki i zarazem szef zabrzańskich struktur Koalicji Obywatelskiej, który przybył na zebranie radnych, by złożyć sprawozdanie z obrad sejmiku śląskiego, odstąpił od pierwotnego planu i też zabrał głos w sprawie koksowni. Ocenił, iż prezesowi JSW zabrakło pomysłu na wystąpienie w trakcie sesji. – *Dialog społeczny jest ważny. I wiadomo, że może być restrukturyzacja zmierzająca do likwidacji, ale może być i plan naprawczy. Jako radny jestem w kontakcie z władzami miejskimi i marszałkiem województwa. Zastanawiamy się też nad jakimś krokiem ze strony sejmiku, bo temat będzie oddziaływał na cały region, a nie tylko miasto. Jest to dramat społeczny i trzeba walczyć z widmem utraty środków do życia dla wielu zabrzańskich rodzin* – wskazywał radny Koczyk.

Apel do rządu

Niestety, gdy przyszło do procedowania uchwały – odezwy do rządu w obronie Jadwigi, nagle deklarowana jedność zabrzańskich samorządowcy zniknęła. Jako pierwszy wyłamał się z niej radny Nowego Zabrza Artur Libor. – *Nie chciałbym, żebyśmy powtórzyli błąd z czerwca 2025 i byśmy ten apel poprawiali za kilkanaście dni. Rozmawiamy o bezpieczeństwie energetycznym mieszkańców, szpital może zostać zagrożony. Poprawmy w apelu to, co budzi wątpliwości i podejmijmy go wspólnie* – stwierdził, choć przecież to właśnie wspólnie cała Rada Miasta miała głosował nad projektem uchwały zgłoszonej przez PiS.

– *Jestem zdziwiony opinią prawną, bo wynika z niej, że Rada Miasta nie ma możliwości podejmowania apelu. Apel nie ma też żadnego charakteru władczego. Dziwię się też, że zespół prawny nie skontaktował się z nami przed sesją w tej sprawie i dopiero dziś rozesłał swoje stanowisko* – mówił zaś radny Adam Ilewski.

– *Złożyliśmy projekt tydzień temu w środę. Widać, że ten temat jest dla kogoś politycznie niewygodny. To bardzo smutne. Apeluję, zatrzymajmy się na chwilę i zastanówmy się. Czy uchwała mająca bronić miejsc pracy jest w interesie politycznym czy w interesie pracowników?* – pytał radny Grzegorz Turek.

Finalnie, po kolejnej przerwie, przedstawiono radnym nieco zmodyfikowaną wersję apelu do rządu. „*Rada Miasta Zabrze wyraża stanowczy sprzeciw wobec działań mogących prowadzić do: likwidacji JSW Koks S.A. lub jej części, w tym koksowni Jadwiga, przeniesienia działalności lub siedziby spółki poza teren Zabrza, destabilizacji systemu ciepłowniczego miasta, pogorszenia warunków życia mieszkańców oraz sytuacji na rynku pracy*."

Jednocześnie wskazano w dokumencie, że „*potencjalna likwidacja JSW Koks, w tym Koksowni Jadwiga w Zabrzu stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego miasta, może doprowadzić do wstrzymania dostaw gazu koksowniczego wykorzystywanego w systemie ciepłowniczym, zagraża ciągłości dostaw ciepła do Szpitala Miejskiego w Zabrzu oraz dla kilku tysięcy gospodarstw domowych, oznacza ryzyko istotnego pogorszenia sytuacji społeczno-gospodarczej miasta, narusza interes gospodarczy regionu oraz osłabia potencjał przemysłowy Polski.*"

Za uchwałą opowiedziało się 23 radnych, wszyscy obecni na sali. Czekająca na ten dokument szefowa związków była zszokowana, iż w ogóle nie odczytano i nie przedstawiono ani jednego zdania z tego apelu… **(pej)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 0127ae2cba

eprasa.pl 0127ae2cba

W co grają w samorządzie radni Nowego Zabrza? Będąc w koalicji, zagłosowali w kluczowej sprawie przeciw władzy

Są za, a nawet przeciw...

Nie milkną z Zabrzu echa zeszłotygodniowych, bardzo emocjonujących wydarzeń w samorządzie, czyli uchylenia – pod naciskiem rządu – przez Radę Miasta obywatelskiej uchwały antyimigranckiej. Ponieważ temat odbił się głośnym echem także w mediach krajowych, w których nie wszyscy dziennikarze z Warszawy zrozumieli kontekst i skomplikowaną sytuację finansową i polityczną naszego miasta, prezydent Kamil Żbikowski w specjalnym nagraniu, a także w dodatkowym internetowym wpisie ponownie bardzo obszernie odniósł się do wszystkich budzących kontrowersje i emocje społeczne wątków. I choć dyplomatycznie unikał określenia „szantaż polityczny" to wielu Zabrzan doskonale zrozumiało istotę potrzasku, w jakim się znalazła gmina. W sferze publicznej zaczęły się nawet pojawiać pytania, czy cała akcja nie była de facto próbą zdestabilizowania finansów miasta i w efekcie doprowadzenia do dymisji – z powodu nie dotrzymania warunków programu ostrożnościowego – obecnego prezydenta Zabrza? A w takim przypadku mogło nas czekać wprowadzenie w Zabrzu stałego komisarza rządowego!

Radni Nowego Zabrza podczas sesji (od lewej): Anna Sosnowska, Wioleta Szymańska i Adam Harasimowicz, a w tle Artur Libor.

To oczywiście tylko jedna z krążących po politycznej infosferze teorii, ale faktem jest, iż w całej tej awanturze zastanawiające było zachowania radnych ze stowarzyszenia Nowe Zabrze Agnieszki Rupniewskiej. Niby współtworzą klub z radnymi Koalicji Obywatelskiej, ale w pierwszym głosowaniu nad uchyleniem spornej uchwały w zdecydowanej większości nie poparli postulatu prezydenta Żbikowskiego i wiceprezydent ze swej partii – Ewy Weber (na tym głosowaniu ten pierwszy nie był obecny i sprawę referowała właśnie jego zastępczyni), czym wywołali szok osób odpowiedzialnych za finanse miasta. Inni podejrzewają, iż były to klasyczna demonstracja siły byłej już prezydentki Rupniewskiej, która mimo odwołania z ratusza – poprzez swoich ludzi w samorządzie – pokazuje, że jest w stanie wpływać na decyzje w mieście. Czy to jednak tylko stricte wojna psychologiczna i polityczne starcie „buldogów pod dywanem" czy może ciąg dalszy gry o kolejne ważne stanowisko w mieście, po obsadzeniu w prezydium Rady Miasta Adama Harasimowicza? W co i o co grają obecnie radni Nowego Zabrza?

Rządowy nacisk

Przypomnijmy więc, że to były bodaj najtrudniejsze dni w najnowszej historii lokalnej samorządności w Zabrzu. Poprzez decyzje ministerstwa kultury, rząd krajowy zażądał od władz Zabrza wycofania z obiegu prawnego podjętej na skutek inicjatywy – nomen omen obywatelskiej – uchwały antyimigranckiej. W przyjętym w czerwca 2025 roku dokumencie, Rada Miasta w Zabrzu wyraziła negatywną opinię wyłącznie wobec ewentualnych planów przyjmowania w naszym mieście nielegalnych imigrantów w ramach relokacji Unii Europejskiej czy tworzenia ośrodka dla takich przybyszów. O ile oczywiście opinie na ten temat od początku w mieście były podzielone, to szokujący dla części radnych i znacznej części mieszkańców stał się fakt, iż władza centralna de facto zagroziła tej samorządowej, że w przypadku braku spełnienia żądania, miasto straci dziesiątki, a może i setki milionów złotych dofinansowania unijnego.

Na początku pod „topór" miała pójść wielomilionowa dotacja dla Muzeum Górnictwa Węglowego, ale przy okazji zapowiedziano możliwość kolejnych cięć. Pierwotnie radni próbowali zaprotestować przeciwko dyktatowi stolicy i w poniedziałek rano (16 marca) podczas nadzwyczajnej sesji odrzucili rządowe dictum (13 głosów przeciw, 8 za, 4 wstrzymujące), no i potem już było tylko gorzej. Tego samego dnia po południu Sejmik Wojewódzka Śląskiego nagle zawiesił zapowiedziane na ten dzień procedowanie nowego statutu dla MGW, a zabrzańskim radnym zapowiedziano na następny dzień kolejną sesję w tej samej sprawie, pomimo podjętej już decyzji. Dopiero drugie podejście i powtórne głosowanie, unieważniło uchwałę antyimigrancką.

Brak większości

Odrzucenie rządowego ultimatum za pierwszym razem nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie zaskakująca postawa radnych Nowego Zabrza! Choć gra toczyła się o utrzymanie stabilności finansowej miasta lub jego możliwej destrukcji poprzez zablokowanie wielomilionowych dotacji rządowych i unijnych, to postulat uchylenia uchwały antyimigranckiej spośród radnych „od Rupniewskiej" poparła wyłącznie Urszula Potyka. Zupełnie przeciwnego zdania były dwie radne–siostry: Anna Sosnowska i Lucyna Langer, z kolei czworo pozostałych członków Nowego Zabrza (Wioletta Szymańska, Artur Libor, Adam Harasimowicz oraz Alojzy Cieśla) wstrzymało się od głosu w tak kluczowej sprawie. Tymczasem w sumie za uchyleniem spornej uchwały było tylko ośmioro radnych, w tym czworo z Koalicji Obywatelskiej. Gdyby radni Nowego Zabrza przyłączyli się do nich, sprawa byłaby rozstrzygnięta już podczas pierwszej nadzwyczajnej sesji większością 13 głosów.

Dopiero gdy temat rozgrzał opinię publiczną do czerwoności, a prezydent Żbikowski zaczął podczas drugiej sesji w tej samej sprawie używać bardzo mocnych słów o rysującym się scenariuszu upadków finansów miasta, radni Nowego Zabrza zmienili zdanie i nagle znów zaczęli mówić jednym głosem. Jak to oficjalnie uzasadnili? Ich stanowisko odczytała radna Szymańska (analogiczne oświadczenie udostępniła w internecie Agnieszka Rupniewska), atakując przy okazji prezydenta Żbikowskiego. *„Temat jest poważny i tak też go traktujemy. Trudno jednak podejmować odpowiedzialne decyzje, skoro nie posiadaliśmy rzetelnych i kompletnych informacji. Dlatego też podczas wczorajszej sesji Rady Miasta spora grupa radnych Nowego Zabrza „wstrzymała się" od głosu. Dzisiaj wiemy odrobinę więcej. Brak informowania radnych nie jest poważny. Brak transparentności, nie jest tym, o co – jako radny – wielokrotnie wnioskował Pan Żbikowski. Wiemy też, że Zabrze może stracić dużo pieniędzy na rozwój. Na tym nam nie zależy. Cieszy nas, że bezpieczeństwo Zabrzan nie zostanie zagrożone i że nie powstaną ośrodki przymusowej relokacji, ani że nigdy nie było takich planów. Muzeum Górnictwa Węglowego zasługuje na wsparcie finansowe. Marszałek Wojciech Saługa stara się pozyskać środki na jego rozwój. Dla wszystkich jest jasne, że Miasto nie uniesie ciężaru finansowania MGW. Podczas dzisiejszej sesji rady Miasta zdecydowaliśmy, że będziemy głosować „za" uchyleniem uchwały, która blokuje możliwość pozyskania środków dla Zabrza i jego instytucji. Rozwój Miasta jest dla nas najważniejszy"* – to kluczowa część obszernego oświadczenia radnych Nowego Zabrza.

Razem i osobno

Co znamienne, to nie pierwszy raz, gdy Nowe Zabrze mówi odrębnie od Koalicji Obywatelskiej, z którą przecież nie tylko tworzy jeden klub, ale w ogóle weszło do Rady Miasta z jego list wyborczych. Chociażby przy zatwierdzaniu budżetu miasta na 2026 rok, radni NZ-tu odczytali odrębne od KO oświadczenie w sprawie oceny uchwały budżetowej. W kuluarach zabrzańskiego samorządu już od dłuższego czasu słyszy się opinię, że klub KO-Nowe Zabrze to takie klasyczne małżeństwo z rozsądku, a nie z miłości. Po wyborze na prezydenta Żbikowskiego, radni Nowego Zabrza mieli bowiem forsować konfrontacyjne nastawienie do niego i działanie na rzecz kolejnego referendum. Ostatecznie jednak po negocjacjach wypracowano wspólne stanowisko klubu, iż miasto potrzebuje odpowiedzialnej stabilizacji, a nie nieustannych rewolucji. Gwarantem tej stabilności ma być obecna wiceprezydent Ewa Weber, wiceszefowa zabrzańskiej KO, posiadająca ogromne doświadczenie w zarządzaniu w samorządzie. Dlatego część obserwatorów życia samorządowego miasta podejrzewa, że ceną za tą pozorną jedność było stanowisko prezesa państwowej spółki dla Rupniewskiej…

Przygotowując tę publikację kilkukrotnie zabiegaliśmy o rozmowę z radną Nowego Zabrza Wioletą Szymańską, która uchodzi z samorządzie za oficjalny głos Nowego Zabrza na sali sesyjnej. Niestety, nie oddzwoniła do nas, a jedynie w wiadomości tekstowej odmówiła udzielenia nam ustnego komentarza i próbowała przekierować nas do Agnieszki Rupniewskiej, choć wyraźnie zaznaczaliśmy, iż zależy nam na przedstawieniu komentarza radnych działających z ramienia stowarzyszenia, a nie działaczki społecznej spoza samorządu. **(red)**

OGŁOSZENIA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596

eprasa.pl 0127ae2cba

Przewodniczący Rady Miasta wstrzymał prace nad obywatelską inicjatywą w sprawie likwidacji straży miejskiej, ale…

Uchwała wpłynęła ponownie

Trwa prawna batalia pomiędzy stowarzyszeniem Reset, a przewodniczącym Rady Miasta w Zabrzu – Grzegorzem Olejniczakiem (na zdjęciu) o wprowadzenie pod obrady tego organu obywatelskiej uchwały w sprawie likwidacji straży miejskiej. Inicjatorzy pomysłu, który ma dać zadłużonej gminie około 6 milionów złotych oszczędności rocznie, zebrali wymagane prawem ponad 300 podpisów poparcia. Zgodnie z ustawą i statutem miasta, taki projekt powinien więc zostać obligatoryjnie przedłożony radnym do publicznej dyskusji i głosowania. Jednakże przed tygodniem przewodniczący RM poinformował w swych mediach społecznościowych, iż projekt obywatelski nie spełniał warunków formalnych i w związku z tym wstrzymuje jego dalsze procedowanie. A to oznacza, że nie będzie merytorycznej dyskusji na argumenty w tej ważnej społecznie sprawie, jak i nie będzie w ogóle głosowania. Inicjatorzy jednak nie składają broni i we wtorek (24 marca) złożyli de facto odwołanie od tej decyzji, wskazując w piśmie, iż szef Rady Miasta powinien był ich wezwać do uzupełnienia zauważonych braków formalnych. Dlatego poprawioną wersję projektu złożyli jeszcze raz.

O tym, że straż miejska budzi w Zabrzu coraz więcej kontrowersji pisaliśmy w ostatnich latach i miesiącach wielokrotnie. W poprzedniej kadencji samorządu radni głośno skarżyli się na sesjach, że mundurowi są niewidoczni w dzielnicach i nie reagują skutecznie na nieporządek, zwłaszcza gdy winowajcami są inne służby gminne. Pod rządami prezydent Agnieszki Rupniewskiej wprowadzono zmiany, ale na gorsze: zupełnie zlikwidowano nocne patrole tej formacji! Potem błąd operatora spowodował bardzo poważne uszkodzenie (po upadku z wysokości) dronu zakupionego dla strażników, zaś na część kluczowych pytań prasowych w tej sprawie komendant formacji odmówiła nam odpowiedzi, uciekając się do niepoważnej żonglerki prawnej. Dwa miesiące zajęło też mundurowym skuteczne usunięcie z sąsiedztwa targu w Rokitnicy uszkodzonego samochodu, który stanowił realne zagrożenie dla bawiących się przy nim dzieci. To oczywiście tylko wybrane przykłady pokazujące, skąd kontrowersje wokół tej formacji.

Stróżowie urzędu

Oficjalnie pomysł likwidacji straży miejskiej w Zabrzu pojawił się w przestrzeni publicznej miasta w listopadzie ubiegłego roku, a jedną z jego orędowniczek stała się społeczniczka Katarzyna Iwańska. Jak tłumaczy przewodnicząca Resetu, nie jest to ani akcja polityczna, ani wymierzona w prezydenta miasta. To efekt dość powszechnego jej zdaniem przekonania mieszkańców, iż formacja ta już od kilku dobrych lat przestała być postrzegana jako działająca sprawnie. – *Bardziej kojarzona jest z mundurową obstawą władz miejskich na różnych uroczystościach albo ze stróżowaniem, czy też pilnowaniem budynków urzędu miejskiego. Jeśli jej zaangażowanie ma się sprowadzać do wystawiania mandatów za złe parkowanie, to może to samo robić policja, która dodatkowo ma znacznie szersze uprawnienia do działania na różnych płaszczyznach* – wyjaśnia Iwańska. Jej zdaniem po ewentualnym rozwiązaniu formacji, dotychczasowi funkcjonariusze mogą z powodzeniem zasilać szeregi miejscowej policji, która nie jest w stanie od lat uzupełnić wakatów.

Reset zdecydował jednak, iż wystąpi nie o referendum lokalne w tej sprawie, lecz zainicjuje przewidziany statutem miasta tryb obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej. Po formalnym zgłoszeniu jej i zarejestrowaniu przez przewodniczącego Rady Miasta, społecznicy zebrali wymaganą ilość podpisów, a nawet o 50 więcej – w sumie 350.

Jakie braki formalne?

Jednakże na etapie weryfikacji prawnej wniosku z podpisami mieszkańców, przewodniczący Rady Miasta nieoczekiwanie oświadczył, że uchwała nie trafi pod obrady radnych: *„Jak część z Was pewnie wie, do biura Rady Miasta złożony został przez grupę mieszkańców projekt uchwały dotyczący likwidacji Straży Miejskiej. Złożony projekt uchwały wraz z wnioskiem skierowałem (tak jak to się robi z każdym projektem uchwały) z prośbą o opinię i sprawdzenie zgodności z wymogami formalnymi. Opinia, jaka została mi przedstawiona, wskazywała na braki formalne (m.in. brak podpisów wnioskodawców na projekcie uchwały), dlatego też nie będzie procedowana przez Radę Miasta. O szczegółach w najbliższym czasie zostaną poinformowani wnioskodawcy”* – to zasadnicza część oświadczenia przewodniczącego Olejniczaka.

Reset jednak nie składa broni. Iwańska podkreśla, że w piśmie odmownym szef Rady Miasta nie doprecyzował, jakie to niby błędy formalne popełniono. Domyśla się jedynie, że poszło o to, że pod wnioskiem – pismem przewodnim – podpisała się wyłącznie przewodnicząca komitetu inicjatywnego Mirela Biskup, a zabrakło autografów pozostałych jego członków, wcześniej prawidłowo zgłoszonych i zarejestrowanych. – *Zgodziłabym się z odrzuceniem projektu, gdyby np. zabrakło nam podpisów mieszkańców. Ale tu wygląda, jakby w ogóle nie przystąpiono do zweryfikowania ich poprawności. W takiej sytuacji trudno nie uznać, iż to typowa walka na kruczki prawne i interpretacje. Powszechnie stosowana praktyka w tego typu inicjatywach obywatelskich jest bowiem taka, że na podstawie stosownych przepisów wzywa się wnioskodawców do uzupełnienia braków formalnych. Tutaj tego nie zrobiono, dlatego złożyliśmy wniosek ponownie, po uzupełnieniu braków.*

Redakcja **GŁOS**u dwukrotnie zwróciła się do przewodniczącego Rady Miasta z prośbą o komentarz do sprawy i wyjaśnienie, dlaczego nie wezwał grupy inicjatywnej do uzupełnienia braków formalnych i co zamierza jeszcze zrobić? – *Jestem bardzo zajęty zawodowo, czeka nas też bardzo intensywna sesja Rady Miasta. To podczas niej przedstawię swoje stanowisko w tej sprawie* – zapowiedział nam Olejniczak.

Prezydent jest przeciw

Warto podkreślić, że już wcześniej bardzo sceptycznie odniósł się do tej inicjatywy prezydent Zabrza Kamil Żbikowski, który uważa, że likwidacja formacji spowodowałaby więcej strat niż pożytku. Bo nie da się wszystkich obowiązków strażników przerzucić na policję czy inne wydziały magistratu… – *W obecnej sytuacji różnych zagrożeń i sabotaży, gdy kwestia bezpieczeństwa, obronności, porządku publicznego jest tak ważna, a także gdy tak bardzo leży nam na sercu wzmocnienie ochrony ludności i obrony cywilnej, nie możemy sobie pozwolić na likwidację straży miejskiej. Oczywiście jest ona utrzymywana z naszego budżetu miasta, ale równie dobrze moglibyśmy się zastanawiać czy zlikwidować szpital miejski, urząd miejski* – mówił nieco przewrotnie prezydent Żbikowski podczas listopadowej sesji Rady Miasta.

Jak dodał, w mniejszych gminach faktycznie na taki ruch się zdecydowano, a w innych ona w ogóle nie powstała, ale jeśli chodzi o Zabrze… – *W tak dużym mieście jak nasze, ja sobie tego nie wyobrażam. Tym bardziej, że pewnych uprawnień i kompetencji strażników nie da się przekazać policji, bo nie znajdują się one w ich zakresie odpowiedzialności. Mam nadzieję, że uda się straż miejską utrzymać i rozwinąć tak, że będziemy widzieć efekty jej aktywności* – podkreślił prezydent. I wskazał, że mundurowi pilnujący budynków urzędowych to nie zwykli stróże od otwierania drzwi, ale dzięki im zaangażowaniu nie dochodzi do wielu różnych niebezpiecznych zdarzeń. – *Nie sądzę, by oszczędzanie na bezpieczeństwie było w obecnych czasach rozsądnym pomysłem* – podkreśla niezmiennie.

Radni mają problem?

Według naszych nieoficjalnych ustaleń, wielu radnych i ponad podziałami politycznymi także sceptycznie odnosi się do likwidacji straży miejskiej. Gdyby jednak stosowna uchwała obywatelska trafi pod obrady samorządu pod pretekstem szukania oszczędności, odrzucenie dokumentu mogłoby zostać źle odebrane przez część mieszkańców, a więc wyborców radnych. Sytuacja stała się jeszcze bardziej dyskomfortowa dla nich po niedawnym, głośnym na całą Polskę, uchyleniu obowiązującej już przez 9 miesięcy innej uchwały obywatelskiej – przeciwko przyjmowaniu nielegalnych imigrantów w Zabrzu. Dlatego – jak się wydaje – szeroko rozumiana władza miejska szuka sposobu, aby nie dopuścić do kolejnej trudnej debaty publicznej. Bo jeśli odrzucona zostanie kolejna uchwała obywatelska (nawet przy bardzo merytorycznych argumentach) część mieszkańców może forsować zarzut, że władza nie liczy się ze zdaniem i argumentami zwykłych mieszkańców…

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku ten sam tryb uchwały obywatelskiej został już uruchomiony i niejako „zamrożony” w zupełnie innej sprawie. Wtedy radny Kamil Zbikowski zebrał podpisy i przedłożył do głosowania obywatelską uchwałę w sprawie obniżenia diet radnym. Pomysł ten finalnie upadł pod pretekstem błędu formalnego i chęci dopracowania szczegółów w pracach samych radnych nad dokumentem. W rzeczywistości jednak nikt do tej sprawy już nie wrócił, tym bardziej, że po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Żbikowski musiał zacząć szukać w radnych sprzymierzeńców, by zbudować stabilną większość w samorządzie… **(pej)**

eprasa.pl 0127ae2cba

Prawda o Zabrzu z 1945 roku bardzo powoli przebija się do świadomości Ślązaków

Zajęcie, okupacja, przejęcie

Wbrew powszechnej opinii, w roku 1945 roku nie nastąpiło wyzwolenie Zabrza, tylko jego zdobycie. – *Ponadto wbrew przekazowi, jaki nadal idzie z Katowic, niemieckie Zabrze oraz także Bytom czy Gliwice, zostały wtedy potraktowane przez Armię Czerwoną w okrutniejszy sposób niż inne miasta Górnego Śląska* – przekonywali historycy na ubiegłotygodniowym spotkaniu w Domu Kawalera (Zabrze, ul. Hagera 41) poświęconym właśnie tym wydarzeniom. Na spotkanie przygotowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Instytut Pamięci Narodowej przybyło tak wiele osób, iż trzeba było donosić krzesła i ledwo wszyscy zmieścili się w sali wykładowej. Organizatorzy chcą zatem powrócić do tematu przy kolejnej rocznicowej okazji, tym bardziej, że – mimo ponad dwóch godzin wykładów i rozmów – zagadnienie zostało praktycznie tylko zasygnalizowane.

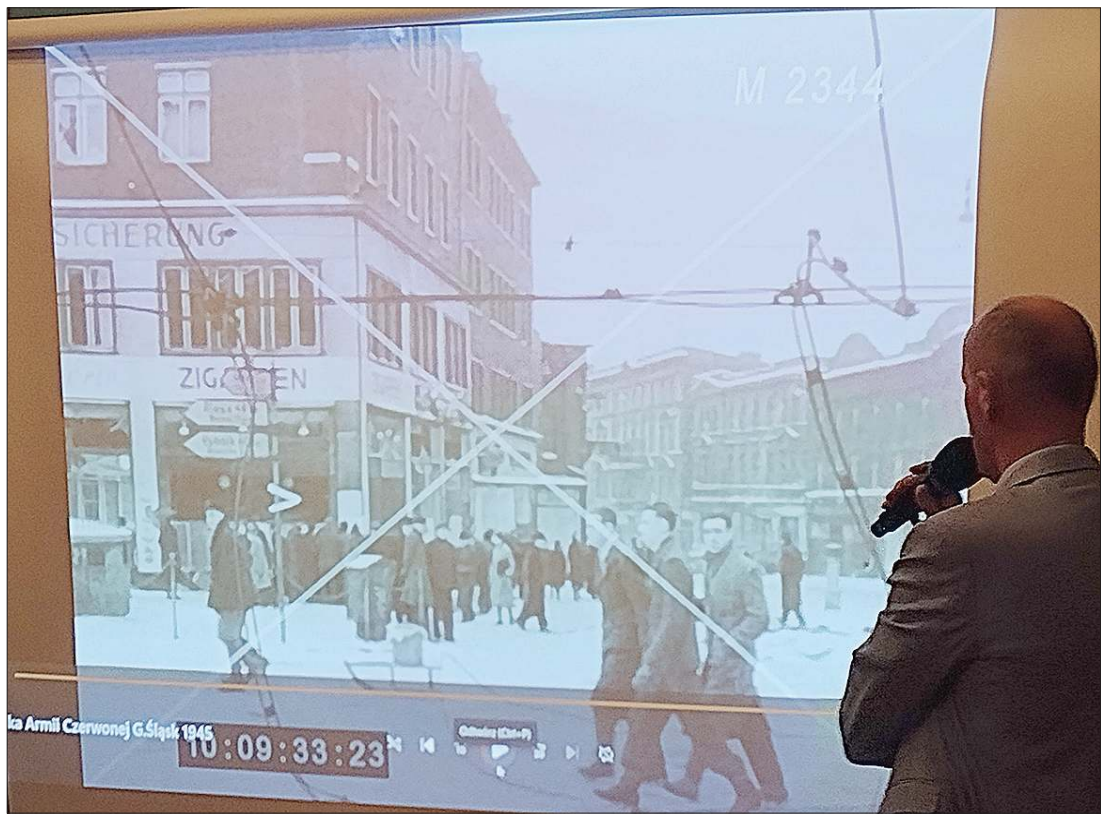

MECZYKI.PL

Wbrew także utartym poglądom Armia Czerwona nie nacierała od zachodu, lecz – po wzięciu Górnego śląska w kleszcze – od przeciwnej strony, od Sośnicy. Pierwsze uderzenie wojsk pancernych poszło wzdłuż dzisiejszej ulicy Roosevelta i napotkało w okolicach kościoła św. Józefa na duży opór Niemców (do dziś na świątyni widoczne są ślady pocisków). – *Żadne inne miasto nie broniło się wtedy tak zaciekle, jak Zabrze. Opór stawiano praktycznie od 24 do 28 stycznia* – mówił Jakub Szczepański, autor książki *Górny Śląsk 1945*. – *To była zasługa Georga Joschke, wiernego członka NSDAP, polityka i żołnierza, który zdołał poderwać do obrony paramilitarne jednotski Freikorps i Volkssturm. Niemcy uszkadzali atakujące czołgi, a ich bohaterem był młodzieniec, który sam zniszczył trzy pojazdy, ale potem zginął. Został pośmiertnie oznaczony za unieruchomienie – co było przesadą – aż dziewięciu pojazdów pancernych. W Biskupicach także trwały ostre walki i z nich Rosjanie się nawet początkowo wycofali. Mimo, że Zabrze było niemieckie, jego zwykli mieszkańcy mieli jednak chyba dość wojny, bo w oknach wywieszano białe flagi i ludność, która pozostała, a nie uciekła przed frontem, może i sympatyzowała z radzieckimi wojskami. Nie uchroniło jej to przed gwałtami, morderstwami, a majątku miasta przed niszczeniem i grabieżą na wszelkie sposoby.*

Z walk w styczniu 1945 roku na Górnym Śląsku zachowało się bardzo mało materiałów archiwalnych. Część niemieckich trafiło w ręce Amerykanów, a radzieckie dopiero niedawno zostały upublicznione. Z samego Zabrza, gdzie tak wytrwale bronili się Niemcy, nie ma praktycznie żadnych zdjęć. Na sesji w Domu Kawalera pokazano jedyną odnalezioną przez historyków fotografię ze zniszczonym czołgiem w Makoszowach oraz krótki radziecki film, na którym jest kilka ujęć z centrum Zabrza (patrz ilustracja). Naszej redakcji udało się jeszcze – ale już po sesji – odnaleźć kilka fotografii zamieszczonych na stronie historia-zabrza.pl, prowadzonej przez Andrzeja Dutkiewicza, a wykonanych 14 lutego tamtego roku przez żołnierza R. Mazeliewa z I Frontu Ukraińskiego (patrz fotografia). Badacze zatem opierają się w budowaniu obrazu tamtych dni nie na pamiątkach i relacjach osobistych, ale głównie na zachowanych rozkazach wojennych, dokumentacji administracyjnej czy nawet medycznej. Z tej wynika, że po przejęciu Zabrza przez Polaków od wojsk radzieckich 19 marca 1945 roku, około 80 procent kobiet zgłosiło się do lekarzy z objawami chorób wenerycznych po gwałtach...

– *Wyższa kadra Armii Czerwonej oficjalnie potępiała i zakazywała prześladowania ludności oraz krytykowała grabieże* – mówił Stanisław Rosenbaum, współautor publikacji *Punkt zwrotny – rozmowa o roku 1945 na Górnym Śląsku*. – *W praktyce wyglądało to inaczej. Z dokumentów wynika, że w Zabrzu w wyniku tortur, rozstrzeliwań czy zamachów, dokonywanych nawet na starcach, dzieciach i kobietach, poległo ponad 800 osób, gdy np. w dużo większych Katowicach w wyniku działań wojennych zginęło około 30 mieszkańców... Polska administracja wykazała, że Zabrze zostało zniszczone w 1945 roku w około 20 procentach. Połowa z nich wynikła nie z akcji wojennych, ale z umyślnych podpaleń i uszkodzeń dokonanych przez Armię Czerwoną. Zakłady i firmy zostały niemal całkowicie ogołocone z maszyn i sprzętu. Nie było nawet, gdzie upiec chleba, panował głód... No i nie było praktycznie mężczyzn. Rodowitych Niemców wcielono wcześniej do Wermachtu, a ci którzy zostali, byli deportowani, a potem transportowani do ZSRR. Nowe władze do pracy w radzieckich kopalniach wywiozły ponad 10 tysięcy Zabrzan! Wielu z nich nigdy do domów już nie wróciło. Z pozycji Katowic jest to Tragedia Górnośląska, ale przecież te wywózki do katorżniczej pracy objęły głównie tylko Zabrze, Gliwice i Bytom.*

HISTORIA-ZABRZA.PL

Wiele czasu sesji historycy poświęcili tłumaczeniu zawiłości dotyczących ukrywaniu prawdy o roku 1945 na Górnym Śląsku, a szczególnie jego niemieckiej części. Niemcy w swych kronikach i relacjach nie pisali szczerze, nie dokumentowali w pełni strat i okupacji terytoriów. Propaganda niemiecka nie dopuszczała złych informacji, stąd wieści o bohaterskiej obronie Zabrza i jego nazistowskim dowódcy, który notabene był współtwórcą piłkarskiego klubu w Katowicach, inicjatorem ściągnięcia z Polski do reprezentacji Rzeszy w 1941 roku słynnego polskiego napastnika Ernesta Wilimowskiego. Po wojnie Joschke stanął przed wymiarem sprawiedliwości, ale realnej kary za swoje liczne niechlubne czyny w służbie nazizmowi (donosy, denuncjacje, kłamstwa, poddańcze działania na rzecz partii) uniknął i dożył w Bremie do 1983 roku. To tam uciekł Zabrza, choć do końca życia chwalił się swym bohaterstwem...

Potem, przez lata PRL-u o tragedii Zabrzan po prostu nie pisano albo ją pomijano, a niestety także kłamano i to w naukowych opracowaniach. O prawdę zaczęli się dopominać członkowie stowarzyszeń albo historycy z muzeów, jak choćby Zbigniew Gołasz z Zabrza (obecnie pracownik IPN, który prowadził sesję), autor kilku publikacji o tamtych latach. Przełom nastąpił dopiero po roku 1989 i Okrągłym Stole, ale do naukowego opisana i opracowania całej prawdy podobno jeszcze daleka droga.

Szczególnie naukowcy zwrócili podczas sesji uwagę na fakt, że rok 1945 był dla Zabrza z punktu widzenia historii niezwykłym, może największym w jego dziejach przełomem państwowym, administracyjnym i społecznym. I to nie tylko ze względu na dramatyzm sytuacji i tragedię ówczesnych mieszkańców spowodowanej wojną i jej pokłosiem, ale fakt, że Zabrze od 1742 roku – czyli od czasu przejęcia Śląska przez Prusy – było de facto niemieckie. **(jak)**

eprasa.pl 0127ae2cba

Chór Luna Plena z Zabrza zachwycił jurorów *Mam Talent!*

Złoty Pong Pong

Chór Luna Plena z Zabrza odniósł sukces w piątym odcinku popularnego show *Mam Talent!* telewizji TVN. Jedna z jurorek – Agnieszka Chylińska nagrodziła jego spektakularny popis tzw. złotym przyciskiem, dającym natychmiastowy awans do półfinału konkursu, bez oceny pozostałych sędziów i bez konieczności dalszych eliminacji. Zabrzanie walkę o wejście do finału rozegrają po Wielkanocy.

– *Do programu postanowiliśmy przystąpić, by pokazać szerokiej publiczności, że wokalistyka chóralna to nie nudne i beznamiętne spotkane z muzyką w filharmonii, czy kościele, lecz wspaniała, żywa muzyka pełna wrażeń, namiętności i uczuć* – mówi dyrygentka Barbara Gajek Kraska (na zdjęciu z mikrofonem). – *To wspaniała dosłowna gra dźwięków, harmonii i rytmu, którą można oddać właśnie poprzez śpiew zespołowy, a nie tylko indywidualny i z towarzyszeniem instrumentów. Chór to jak orkiestra, zespół pełen bogatych brzmień! To nie tylko głęboka kontemplacja wymagająca poważnego wykształcenia muzycznego, ale także świetna rozrywka, zabawa. Także dla nas, śpiewających, choć jednak w naszym przypadku wymagająca wcześniej dużej pracy. Do perfekcji w każdej dziedzinie muzyki dochodzi się bowiem nie tylko dzięki tytułowemu talentowi, ale właśnie wysiłkiem i ćwiczeniem.*

Luna Plena od pierwszych sekund telewizyjnego występu zapanował na scenie. Jurorzy przecierali ze zdumienia oczy oraz uszy. Chór wykonał tradycyjną pieśń *Cikala le Pong Pong* z Indonezji w opracowaniu Kena Stevena, która oprócz ciekawej linii melodycznej, pozwalała – a raczej: wymagała – wielkiej perfekcji, także w klaskaniu, tupaniu i wręcz tańczeniu. Pokaz zatem był także wizualnie niezwykle ciekawy i zaskakujący, co na żywo komentowali zauroczeni jurorzy. Zabrzanie wywołali wielkie emocje także wśród publiczności, która nagrodziła ich owacjami na stojąco.

Decyzję o uruchomieniu tzw. złotego przycisku Agnieszka Chylińska podjęła błyskawicznie. – *Proszę państwa, ja chciałabym uciąć wszelkie dyskusje, jakieś tutaj w ogóle historie, które się wydarzą… Ja po prostu zrobię to* – powiedziała kierując szybką ścieżką Luna Plenę do półfinału. Tym samym sprawiła, że Zabrzanie stali się jednym z faworytów 17. edycji *Mam talent!*

Zespół Wokalny Luna Plena (Pełnia Księżyca) powstał na początku 2019 roku z inicjatywy dyrygentki i kierowniczki artystycznej, wspomnianej Barbary Gajek-Kraski. Tworzą go osoby z wieloletnim doświadczeniem chóralnym, dla których wspólny śpiew jest pasją – przyjeżdżają na próby nie tylko z całego Śląska, ale także z Krakowa, Wrocławia, a nawet z Warszawy. Co ciekawe są to osoby bardzo różnych zawodów: nauczyciele, wykładowcy akademiccy, fizyk, weterynarz, specjalista robotyki, psycholog, informatyk...

Wspólne ćwiczenia odbywają w weekendy w Zabrzu w zabytkowym Domu Kawalera przy ul. Hagera 41, w sali naprzeciwko słynnego Fortepianarium (żywego muzeum instrumentów klawiszowych, w którym odbywają się koncerty), dokładnie pod siedzibą… naszej redakcji. – *Tam jest bardzo dobra dla nas akustyka, taka specyficzna, nie wybaczająca żadnych błędów wykonawczych* – podkreśla Gajek-Kraska. – *Nie bardzo z tego powodu nadaje się na koncerty, ale na próby jest rewelacyjna.*

W zależności od charakteru koncertu czy udziału w konkursach i festiwalach zespół wykonuje utwory chóralne różnych epok i stylów: od renesansu po kompozycje XX i XXI wieku oraz religijne czy aranżacje muzyki rozrywkowej. Najważniejsze jego dotychczasowe osiągnięcia to nagrody Grand Prix: XXIX Myślenickiego Festiwalu Pieśni Chóralnej *Kolędy i Pastorałki*, XVI Międzynarodowego Festiwalu *Chórów Gaude Cantem* w Bielsku-Białej, VII Międzynarodowego Konkursu Chóralnego im. Józefa Świdra w Cieszynie, XVI Międzynarodowego Festiwalu *Rybnicka Jesień Chóralna* i XXXVI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Religijnej w Rumi. Zespół zdobył szereg złotych dyplomów, a także pierwsze miejsca na konkursach we Wrocławiu czy Legnicy. W 2021 roku otrzymał wyróżnienie podczas Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza.

Luna Plena nie stroni także od lokalnych i międzynarodowych festiwali oraz wydarzeń chóralnych (nawet jeśli trzeba jechać do zachodniopomorskiego Stargardu). Prawykonał utwory nagrodzone podczas IV Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego *Fide et Amore* w Żorach. Angażuje się w ważne inicjatywy społeczne, jak koncerty charytatywne oraz akcje edukacyjne. W 2023 roku wykonał *Stabat Mater* Romana Padlewskiego na koncertach Requiem Pamięci Kompozytorów Polskich w Kielcach i w Warszawie. Wziął także udział w prawykonaniu *Oratorium 817* Pawła Łukowca w Filharmonii Świętokrzyskiej.

Spiritus movens tej inicjatywy, a więc Barbara Gajek-Kraska jest absolwentką Akademii Muzycznej w Katowicach oraz podyplomowych studiów emisji głosu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. W roku 2002 uzyskała kwalifikacje I stopnia sztuki muzycznej w zakresie dyscypliny artystycznej prowadzenia zespołów wokalnych i wokalno-instrumentalnych w Akademii Muzycznej w Warszawie. Od 1989 roku jest zawodowo związana z Państwową Szkołą Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Zabrzu, jako nauczycielka przedmiotów teoretycznych oraz dyrygentka szkolnych chórów i orkiestr. Chóry pod jej dyrekcją otrzymały blisko 40 nagród w konkursach o randze regionalnej, ogólnopolskiej i międzynarodowej, sama też dostąpiła wielu indywidualnych zaszczytów. W prowadzeniu zespołu Luna Plena pomaga jej córka Michalina Kraska-Szatkowska, specjalistka od misji głosu, która także wystąpiła w ostatnim, niezwykle udanym TVN-owskim show (na zdjęciu trzecia od lewej). **(jak)**

Zabrzańskie mażoretki odniosły sukces w Kuźni Raciborskiej

Teraz Puchar Polski

Mażoretki Carnall Zabrze wróciły z ubiegłotygodniowych zawodów w Kuźni Raciborskiej z cennymi trofeami. W kategorii *kadet baton formacja* nasz zespół zdobył trzecie miejsce, natomiast dorosłe tancerki w kategorii *senior baton classic formacja* wywalczyły złoto i Puchar okręgu południowo-zachodniego Związku Mażoretek. Dzięki temu w kwietniu udadzą się do Będzina, by walczyć o najwyższe trofeum krajowe – Puchar Polski.

Zespół powstał z inicjatywy Magdaleny Aksamitowskiej-Kobos, w ramach uczniowskiego klubu sportowego Quo Vadis Makoszowy w kwietniu 2024 roku. Jego celem jest organizowanie zajęć sportowych dla dzieci, głównie dziewcząt na terenie Zabrza. – *Oprócz oczywistych korzyści wynikających z zażywania ruchu, dyscyplina ta wpływa na koordynację obydwu półkul mózgowych, koncentrację i tzw. uważność* – przekonuje liderka zabrzańskiej ekipy. – *Te kompetencje przekładają się na całe życie dziecka, zwłaszcza na sukcesy szkolne i społeczne. Ważna jest też integracja i współpraca, która już nawiązała się wśród dziewcząt.*

Mażoretki Carnall Zabrze uświetniają często miejskie imprezy, występując zarówno w trakcie tradycyjnych przemarszów z orkiestrą, jak i prezentując układy taneczno-akrobatyczne. Zespół daje *show* też w trakcie przerw piłkarskich spotkań Górnika na Arenie Zabrze. Już po roku działalności zdobył złoty medal podczas turnieju *Mażoretkowy zawrót głowy 2025* w Raciborzu. Stał się wizytówką miasta!

Zajęcia (próby, ćwiczenia, trening układów, akrobatyka) odbywa dwa razy w tygodniu, ale w kilku miejscach. Grupa nie ma bowiem stałej siedziby i poszczególne formacje korzystają z hali Pogoni (Zaborze), sali Straży Miejskiej (Zandka) oraz domu kultury (Pawłów). Zespół obecnie liczy 58 dziewcząt i kobiet (w grupach: grupy: mini kadetki, kadetki, juniorki/seniorki i ladies), ale na zajęcia ciągle trafiają nowe osoby i to w wieku już od czterech lat.

– *Taki konkursowy pokaz, jak ten w Kuźni Raciborskiej, trwa niecałe dwie minuty. Jest widowiskowy i dla odbiorcy wydaje się łatwy do wykonania. Nic bardziej mylnego* – zaznacza Aksamitowska-Kobos. – *Samo złożenie układu nie jest czasochłonne, ale wyćwiczenie zwinności, giętkości, równowagi, akrobatycznych pozycji, techniki, kondycji czy w końcu synchronizacji wymaga lat ćwiczeń i pracy, setek godzin na parkiecie. Oczywiście w efekcie jest to przyjemność i radość, ale do sukcesów dochodzi się małymi i mozolnymi kroczkami.*

Mażoretki to nazwa zapożyczona z języka francuskiego. Oznacza tańczące dziewczyny ubrane w paradne stroje zawierające elementy umundurowania galowego różnych służb i formacji. **(jak)**

eprasa.pl 0127ae2cba

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

26 marca (godz. 19) – Coctail bar: Roman Travnicek *Przymusowa polonizacja* (stand up);

27 marca (godz. 18) – **PREMIERA:** *Złota Rybka* według braci Grimm (bajka); **28-29 marca (godz. 17)** i **8-9 kwietnia (godz. 9 i 11.30)** – *Złota Rybka* według braci Grimm; **9 kwietnia (godz. 19)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół*. Historia o nas, o naszych relacjach z najbliższymi, o tym co jest ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest… Do czego jesteśmy zdolni, kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

27 marca (godz. 19) – Dżem (koncert); **28 marca (godz. 16 i 19)** – Matias Del Federico *Terapia dla par*. Trzy skrajnie różne związki trafiają na wspólną sesję, by poskładać swoje uczucia. Zamiast spokojnej rozmowy, czeka na ich rollercoaster wyznań, pretensji i zaskakujących sojuszy. Z pozoru zwyczajne problemy wywołają lawinę śmiechu lub odkryją niepokojącą prawdę!; **12 kwietnia (godz. 15)** – *Dobrze się kłamie* (kinowy hit Paola Genovesego w wersji teatralnej). To astronomicznie zabawny spektakl o skomplikowanych relacjach międzyludzkich. Kto z przyjaciół ma najwięcej do ukrycia? Kto coś ukrywa? Kto ma na koncie poważne kłamstwa, a kto tylko nieco ściemnia? Odpowiedzi ma dostarczyć niebezpieczna gra. Otóż każdy, kto siedzi przy stole, ma podzielić się z przyjaciółmi zawartością swojego telefonu. Co ujawnią odczytane publicznie smsy i powiadomienia z facebooka?

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Laboratorium czwartej przyrody w sztuce Rudy Śląskiej*; *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Dwie Frele i reszta* – prace Michała Wiejaka, najstarszego stażem i wiekiem członka zabrzańskiej grupy artystów nieprofesjonalnych Obsydian. Większość prezentowanych prac to obrazy tworzone techniką cyfrową, nazwaną przez artystę digitgrafią.

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

27 marca (godz. 18.30) – Frontside (metal);

28 marca (godz. 20) – T.Love: promocja albumu *Orajt*. Zespół powstał w 1982 w Częstochowie i początkowo preferował punk rocka, a z upływem czasu zaczął korzystać również ze stylistyki reggae, rock and rolla, glam rocka i pop-rocka. Za sprzedaż większości swoich albumów uzyskał certyfikat złotej płyty, a za składankowy Love, Love, Love – The Very BesT. Love i studyjny *Old Is Gold* – platynowej płyty. Zagrał koncerty prawie w całej Europie, a także wielokrotnie w USA; **11 kwietnia (godz. 19)** – *ShataQS* (koncertowy finał trasy *Wracam)*.

KĄPIELISKO LEŚNE
Zabrze, ul. Srebrna 10
tel. 32 276-17-43

28 marca (godz. 11) – *EkoZając:* konkursy, gry, ekologiczne wyzwania dla całej rodziny.

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-38

26 marca (godz. 10 – zajęcia ruchowe i gimnastyczne: *bingo integracyjne* i *joga na ryczce*; **27 marca (godz. 13 i 16)** – *9 tysięcy kroków* (zajęcia prozdrowotne) oraz *Wiosenna PAL-dzielnia* (wymiana kwiatów i roślin doniczkowych).

SPOŁECZNY DOM KULTURY WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

28 marca (godz. 10) – warsztaty ceramiczne; **29 marca (godz. 18)** – *Retro Audio Pasja* (spotkanie z płytą winylową).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

26 marca (godz. 16) – wielkanocne animacje (warsztaty plastyczne dla najmłodszych).

WYSTAWA: fotografie Adama Łakomego *Między węglem*. Cykl czarno-białych zdjęć ukazujących przemysłowe dziedzictwo Górnego Śląska, bo nawet gdy przemysł gaśnie, jego ślady pozostają w ludziach, architekturze i pamięci, tworząc unikatową, wielowarstwową opowieść o współczesnym Śląsku.

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

PUB BRAMA
Zabrze, ul. Cieszyńska 3
tel. 533 784 140

28 marca (godz. 21) – Etnotrans (muzyczna podróż w stylach: progressive, psychotrance, melodic techno).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

8 kwietnia (godz. 17) – *Z dziejów Żydów w Zabrzu. Pochowani przy północnym murze* (wykład Piotra Hnatyszyna); **9 kwietnia (godz. 17)** – aukcja obrazów członków stowarzyszenia Pogodni i Aktywni.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

27 marca (godz. 17.30) – *Spotkajmy się raz jeszcze* (rozmowa z Hanną Grabowską-Macioszek, autorką książki-zbioru wywiadów z ludźmi teatru, filmu, muzyki, rozrywki, literatury, szeroko rozumianej kultury); **10 kwietnia (godz. 18)** – Sławomir Mrożek *Czarowna noc* (spektakl Teatru Szybko z muzyką na żywo).

WYSTAWA: *Śwarna zagroda* – prace malarskie uczniów klas czwartych Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu, powstałych podczas wiosennego pleneru w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej u podnóża Babiej Góry.

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

27 marca (godz. 17) – *Droga krzyżowa* (w podziemnej kaplicy św. Barbary).

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

29 marca (godz. 16) – *Noc teatru* (szczegóły w rubryce *Tego nie możesz przegapić);* **11 kwietnia (godz. 18)** – *Reszty nie trzeba* (musical Śląskiej Sceny Młodych).

KOMENDA MIEJSKA PSP
Zabrze, ul. Stalmacha 22

28 marca (godz. 9) – *Strażacka rajza po Zandce* – zwiedzanie dzielnicy z przewodnikiem: odwiedziny w jednostce straży pożarnej, prelekcja i spacer po dzielnicy.

PUB SMOCZE OKO
Zabrze, ul. Wolności 292
tel. 726 952-110

29 marca (godz. 13) – eliminacje do mistrzostw Polski w grze planszowej Catan.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja). Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Teatr wieczorową porą

Międzynarodowy Dzień Teatru obchodzony jest na całym świecie 27 marca. Śląska placówka impresaryjna w Rudzie Śląskiej przy ul. Niedurnego 69 świętować go będzie – po raz dziesiąty w historii – w niedzielę (29 marca) jako *Noc teatru*. Na scenie obejrzymy: Grupy TnT oraz Nie Wiem w improwizowanych etiudach pod kierunkiem Anny Boruty i Elżbiety Wierzbickiej (godz. 16); zespół Szarada II w spektaklu *Pomieszanie z poplątaniem* o dylematach baśniowych postaci zamkniętych w opowieściach Braci Grimm (godz. 17)*;* sztukę *Zgadnij, gdzie jestem* Teatru Wrażliwości o młodych ludziach „zamkniętych" w tajemniczym miejscu (godz.18.15) oraz *Komedię omyłek* w wykonaniu Teatru Jadesta (godz. 19.30).

Między spektaklami odbędą się warsztaty i animacje teatralne prowadzone przez Aleksandrę Szablewską i Łukasza Kabusa, aktorów i twórców Teatru Oblubieńczego. Mając świadomość, że pozostają teraz w kierkegaardowskim wiecznym miłosnym długu – pragną go spłacać na miarę swoich możliwości i talentów poprzez czyny twórcze: teatralne, literackie, poetyckie, fotograficzne, edukacyjne i międzyludzkie no i właśnie spotkania i warsztaty teatralne z widzami. **(k)**

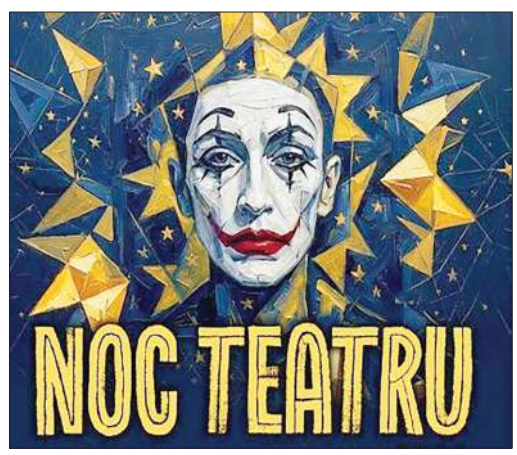

eprasa.pl 0127ae2cba

na ekranach
HITY TYGODNIA

27 marca (piątek), godz. 23.05 *film science-fiction*

Samarytanin

polsat

Nastolatek odkrywa, że superbohater Samarytanin, który strzegł jego okolicy a który zniknął ponad dwie dekady temu po epickiej bitwie, wciąż żyje. Sylvester Stallone w podwójnej roli – jako mityczni bracia bliźniacy: dobry Samarytanin i zły Nemesis, których walka o dominację przed 25 laty omal całkowicie nie zniszczyła miasta Granite City. Mieszkańcy są przekonani, że wtedy obaj zginęli w płomieniach. Tymczasem współcześnie trzynastoletni Sam Cleary podejrzewa, że jego tajemniczy i samotny sąsiad, pan Smith jest legendą ukrywającą się na widoku. Wszyscy znają go jako śmieciarza, który mieszka w budynku mieszkalnym naprzeciwko domu Sama.

28 marca (sobota), godz. 21.25 TVP 1 *film sensacyjny*

Colombiana

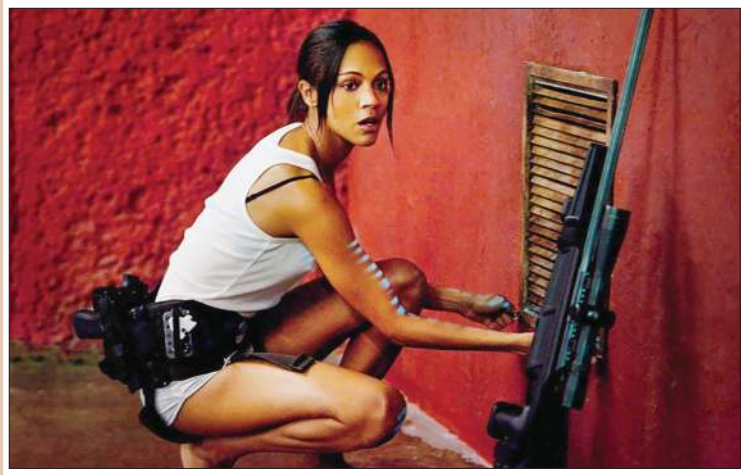

Dynamiczny film akcji opowiadający historię dziewczyny, która ma w życiu jeden cel – dostać w swoje ręce każdego, kto był odpowiedzialny za śmierć jej rodziców. Piękna Cataleya jest morderczynią do wynajęcia. W swoim fachu należy do najlepszych. Jest niezwykle skuteczna, ale ma właśnie jedną obsesję: chce odnaleźć i zniszczyć ludzi, którzy brutalnie zamordowali jej rodziców. Z każdym wykonanym zleceniem Cataleya zbliża się do celu

28 marca (sobota), godz. 21.55 polsat *film sensacyjny*

Szklana pułapka

Nowojorski policjant, John McClane odwiedza swoją żonę, Holly w jej nowym miejscu pracy – w renomowanym japońskim przedsiębiorstwie „Nakatomi Corporation". W centrum Los Angeles na trzydziestym trzecim piętrze luksusowego wieżowca tej firmy rozpoczyna się właśnie bożonarodzeniowe przyjęcie dla jej pracowników, na które wybierają się oboje. John na chwilę jednak oddala się na bok i pozostaje poza bawiącą się grupą. W tym czasie do wieżowca przedostają się niemieccy terroryści pod wodzą bezwzględnego osobnika, nazwiskiem Hans Gruber i swoim wtargnięciem brutalnie zakłócają świąteczną atmosferę tej imprezy. Są doskonale uzbrojeni i biorą wszystkich za zakładników. Ich głównym celem jest sforsowanie skarbca i kradzież znajdujących się tam papierów wartościowych na ogromną sumę 640 milionów dolarów.

OGŁOSZENIA

eprasa.pl 0127ae2cba

Zabrze stawia na wszechstronną edukację społeczną w zakresie ruchu drogowego

Dla służb, dzieci i seniorów

Władze Zabrza podpisały w ubiegłym tygodniu porozumienie na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drogach oraz edukacji mieszkańców z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Katowicach. Wspólna inicjatywa skierowana jest do dzieci, młodzieży, mundurowych oraz seniorów, a jej celem jest m.in. ograniczenie liczby zdarzeń drogowych.

KCBRD KATOWICE

Jednym z filarów programu będą szkolenia dla nauczycieli zabrzańskich szkół. Dzięki nim pedagodzy będą mogli jeszcze skuteczniej przekazywać wiedzę o zasadach bezpieczeństwa na drogach. To ważne, ponieważ to właśnie najmłodsi uczestnicy ruchu wymagają szczególnej ochrony. Równolegle ruszy pilotażowy program wychowania komunikacyjnego skierowany do zabrzańskich uczniów, który ma uczyć odpowiedzialnych zachowań na drodze – zarówno w roli pieszych, jak i rowerzystów czy przyszłych kierowców. Porozumienie obejmuje także szkolenia dla przedstawicieli służb: strażaków, strażników miejskich i oraz policjantów. Zajęcia będą miały charakter praktyczny i obejmą m.in. doskonalenie techniki jazdy oraz kierowanie ruchem drogowym. To element, który bezpośrednio przełoży się na skuteczność działań w sytuacjach kryzysowych.

Co równie ważne, w jednej z zabrzańskich szkół powstanie miejski ośrodek edukacji bezpieczeństwa na drogach. To nowa przestrzeń dydaktyczna, w której prowadzone będą zajęcia z wychowania komunikacyjnego, z której skorzystają uczniowie oraz przedszkolaki. Dodatkowo dzieci i seniorzy zyskają dostęp do nowoczesnej infrastruktury edukacyjnej w Katowicach. W Krajowym Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego będą mogli korzystać z symulatorów jazdy samochodem (na zdjęciu) i motocyklem, a także symulatora dachowania. To jedyne takie miejsce w regionie! – *Bardzo dziękujemy za wolę współpracy, za zaufanie do naszej instytucji, do naszych pracowników. Jestem głęboko przekonany, że nasza współpraca zaobfituje bardzo wymiernymi korzyściami dla mieszkańców Zabrza w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego* – podkreślał podczas okolicznościowego spotkania Krzysztof Przybylski, dyrektor WORD w Katowicach.

Program obejmuje również inne działania skierowane do osób starszych, które wezmą udział w szkoleniach dotyczących bezpiecznego korzystania z dróg i ścieżek rowerowych, m.in. ważnym elementem będzie promocja noszenia odblasków.

Współpraca miasta i WORD-u to także działania integrujące mieszkańców. W Zabrzu organizowane będą – m.in. przy okazji otwarcia sezonu rowerowego oraz zakończenia roku szkolnego – pikniki oraz duże wydarzenia plenerowe pod hasłem *Bezpieczne Zabrze*. – *Nowe porozumienie pokazuje wyraźny kierunek działań miasta. Bezpieczeństwo na drogach staje się jednym z priorytetów. Władze Zabrza stawiają na edukację, współpracę i nowoczesne narzędzia. To inwestycja, która ma przynieść realne efekty. Mniej wypadków, większa świadomość i bezpieczniejsze codzienne życie mieszkańców* – podsumowuje ostatnie decyzje Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu. **(pej)**

OGŁOSZENIE

Sieć ciepłownicza zamiast pieca wygoda, oszczędność, bezpieczeństwo

W wielu naszych kamienicach i blokach, mieszkania ogrzewane są na różne sposoby – od starych pieców węglowych, przez kotły gazowe, po grzejniki elektryczne. Dla mieszkańców i dla miasta często najlepszym rozwiązaniem jest podłączenie takiego budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej. To nie tylko wygoda, lecz także oszczędność i czystsze powietrze.

Oto co zyskują mieszkańcy:

Większy komfort – równomierna temperatura w mieszkaniach i nieprzerwana dostawa ciepłej wody, bez ręcznego dogrzewania.

Brak obsługi kotłowni – koniec z zakupem paliwa, czyszczeniem pieców i uciążliwą konserwacją. Więcej miejsca w piwnicy, mniej obowiązków dla wspólnoty.

Bezpieczeństwo – mniejsze ryzyko zatruć, pożarów czy awarii związanych z indywidualnymi instalacjami.

Niższe i bardziej przewidywalne rachunki – centralna produkcja ciepła licząc całkowite koszty może być tańsza niż indywidualne kotły.

Korzyści dla miasta i środowiska:

Czystsze powietrze – mniej pieców węglowych, to mniejsza emisja pyłów i szkodliwych gazów.

Efektywność energetyczna – duże źródła ciepła mogą pracować wydajniej, wykorzystując nowoczesne technologie. Wiele źródeł, w tym instalacja Fortum Silesia S.A. w Zabrzu, wytwarza ciepło w kogeneracji oraz z odnawialnych źródeł energii.

Realizacja celów klimatycznych – łatwiej ograniczyć emisje na poziomie miejskim, gdy ogrzewanie jest scentralizowane.

Jak to wygląda w praktyce – proste kroki

Przyłączenie budynku do sieci ciepłowniczej to prosty i przejrzysty proces, który rozpoczyna się od sprawdzenia, czy dana nieruchomość znajduje się w pobliżu sieci ciepłowniczej. Aby to sprawdzić najlepiej wypełnić formularz kontaktowy, dotyczący określenia możliwości przyłączenia obiektu do sieci ciepłowniczej, dostępny na stronie zpec.pl. Wypełniony dokument można wysłać pocztą do siedziby Spółki, przesłać drogą elektroniczną na adres zpec@zpec.pl lub złożyć osobiście w biurze obsługi Spółki. Następny krok to złożenie wniosku o przyłączenie, na podstawie którego ZPEC Sp. z o.o. analizuje możliwości techniczne i ekonomiczne danej inwestycji. Po pozytywnej decyzji właściciel lub zarządca otrzymuje warunki techniczne oraz propozycję umowy, która określa kompetencje stron oraz kolejne etapy realizacji.

Kilka praktycznych wskazówek

- Zwołajcie zebranie wspólnoty i przedyskutujcie tę sprawę; możecie zaprosić przedstawiciela spółki, który wyjaśni korzyści i zasady przyłączenia do sieci ciepłowniczej.
- Sprawdź dostępne dotacje i programy wsparcia – często są środki na wymianę źródeł ciepła.
- Porównaj koszty modernizacji kotłów z długoterminowymi oszczędnościami związanymi z przyłączeniem do sieci ciepłowniczej.

Podłączenie do sieci ciepłowniczej to inwestycja, która szybko przekłada się na wygodę mieszkańców i korzyści dla całego miasta. Jeśli w Twoim bloku nadal grzeją piece węglowe lub stare kotły, warto rozważyć ten krok – dla zdrowia, portfela i czystszego powietrza.

ZPEC Sp. z o.o. ZABRZE

ZABRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Goethego 3, 41-800 Zabrze, tel. 32 7880-301/ fax 32 7880-309
www.zpec.pl

eprasa.pl 0127ae2cba

Nielegalnie wyrzucone śmieci i wraki zalegają w centrum Zabrza nawet latami

Wiosenne (nie)porządki

Nielegalne pozbywanie się odpadów to problem wielu śląskich miast. W Zabrzu, można się na niego natknąć nawet w centrum miasta. Zalegającymi odpadami (w tym wielkogabarytowymi) nie interesuje się policja, a straż miejska reaguje zazwyczaj dopiero po interwencjach mieszkańców bądź dziennikarzy.

Już przed miesiącem w artykule *Nieusuwalny wrak?* (**GŁOS** nr 9 z 5 marca) opisywaliśmy historię samochodu porzuconego przez właściciela przy ul. Hagera, *vis a vis* Zakładu Aktywności Zawodowej, zatrudniającego ponad setkę osób niepełnosprawnych (w tym część intelektualnie), dla których może on stanowić śmiertelne niebezpieczeństwo. Miasto nie chce go usunąć, bo droga jest wprawdzie gminna, ale... ma status drogi wewnętrznej i nie obowiązują na niej przepisy takie, jak na drogach publicznych. Tymczasem mimo iż od naszej interwencji w straży miejskiej minął już miesiąc z okładem, nie posiadający już kół i większości, cennych dla złomiarzy części, a dających się wywieźć na wózku, nadal tam stoi (czy raczej leży), coraz bardziej kłując w oczy przechodniów.

ZDJĘCIA: ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Tereny rekreacyjne czy wysypiska?

Będąc kolejny raz przy ul. Hagera, postanowiliśmy sprawdzić przy okazji, co dzieje się za skarpą, na działce po zlikwidowanej przed laty firmie Agrob eco, gdzie za grube miliony z funduszy unijnych zrekultywowano skażoną chemikaliami i metalami ciężkimi ziemię, m.in. aplikując do gruntu specjalnych bakterii.

Niestety, poza „historyczną" i już wyblakłą od słońca tablicą, informującą kto i z jakich funduszy to zrobił, obiekt ten w niczym nie przypomina otwieranego przed ponad dekadą przy blasku fleszy przez ówczesne władze Zabrza. Projekt był zrealizowany w latach 2012-15 i stanowił część większego przedsięwzięcia pod nazwą *Rekultywacja terenów w rejonie rzeki Bytomki na obszarze gminy Zabrze,* obejmującego 180 hektarów poprzemysłowych gruntów, z czego przy ul. Hagera zrealizowano dwie inwestycje: tę o której tu mowa, oraz trzykrotnie większą, u zbiegu z ul. Bytomską. W ramach realizacji obu projektów zlikwidowano zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt (niebezpieczne urwiska, zanieczyszczenie gleby, niebezpieczne ruiny i zapadliska). Na terenach rozkwitło życie biologiczne, bo pojawiły się nowe rośliny i zwierzęta. Tereny miały służyć mieszkańcom zarówno do rekreacji, jak i edukacji. – *Zrealizowany projekt pozwoli na kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody i otaczającego go świata. Oprócz funkcji przyrodniczej pełnić będzie również funkcje edukacyjne i społeczne. Trwałość opisywanego przedsięwzięcia szacowana jest na wiele lat* – mówiła ówczesna prezydent miasta, Małgorzata Mańka-Szulik.

Stracone nadzieje?

Istotnie tak było przez pierwsze lata. Zwłaszcza na obszarze przy wjeździe z ul. Bytomskiej, gdzie przy utwardzonych żwirem ścieżkach stanęły solarne latarnie, a pod nimi wygodne i estetyczne ławki oraz kosze na śmieci. Obiekt ten upodobali sobie zwłaszcza rodzice z dziećmi. Nadal też licznie pojawiają się tam właściciele czworonogów, które mają sposobność do nieskrępowanej i bezpiecznej zarazem zabawy. Choć to bezpieczeństwo ostatnio bywa problematyczne, z powodu podrzucania tam śmieci. Wprawdzie na zlecenie gminy kosze, które jakimś cudem nie padły łupem wandali, są systematycznie opróżniane, jednak już na sprzątanie terenu wymagane jest osobne zlecenie, a pieniędzy ostatnio w gminie brak.

Najgorszy śmietnik widać jednak w bezpośrednim sąsiedztwie wjazdu na obiekt (niestety nieogrodzony), który jednak wraz z pasem ziemi wzdłuż ul. Hagera stanowi prywatną własność. I właśnie na tej działce ktoś wyrzucił zdezelowane fotele i tapczan. Choć były one świetnie widoczne z drogi, którą dziennie przejeżdżają dziesiątki autobusów i przechodzą setki ludzi, dopiero nasza interwencja spowodowała ich usunięcie przez właściciela działki. A w ubiegłym tygodniu (16 marca) z samego rana udało nam się „namierzyć" ciężarówkę man prywatnej firmy wywożącej odpady. Kierowca, który na naszych oczach wyładował z naczepy przy pomocy umieszczonego na samochodzie dźwigu, worek z gruzem, na nasz widok przerwał jednak pracę i odjechał w kierunku miasta. Zanim wróciliśmy z siedziby straży miejskiej, gdzie nie mogąc dodzwonić się do dyżurnego, osobiście zgłosiliśmy podejrzane zdarzenie, „zniknęła" też naczepa, stojąca obok miejsca wyładunku! Śmieci wokół pozostawionego samotnie worka z gruzem (na ciężarówce było ich kilkanaście) jednak pozostały. Pozostał też rozjeżdżony kompletnie przez zawracające tam ciężarówki teren (i to także w części należącej już do gminy). Tymczasem dziwny proceder, trwający ponoć od dłuższego czasu potwierdziła nam młoda kobieta, wracająca wówczas ze spaceru z psem.

Sukces połowiczny

Interwencja w straży miejskiej w tym wypadku poskutkowała. Już następnego dnia wora z gruzem nie zauważyliśmy, podobnie jak ciężarowych pojazdów.

Niestety ostały się nie tylko (prawdopodobnie spalone przez koczujących tu bezdomnych) tabliczki z informacjami o roślinach, które tu wówczas posadzono, ale i utwardzona tłuczniem, biegnąca po pętli obrzeżem terenu droga przypominająca po deszczu trasę uczestników rajdu Dakar...

We wtorek (24 marca) po południu, gdy odwiedziliśmy to miejsce ponownie (tym razem w towarzystwie strażników) naczepa tej samej firmy, co poprzednio ciężarówka, choć tym razem pusta, znów stała na tym terenie, a jej otoczenie nadal przypominało śmietnisko... Mundurowi obiecali tym razem skutecznie zobligować właściciela do posprzątania terenu. Kto jednak naprawi zniszczenia poczynione przez ciężarówki, ani kiedy naprawione zostaną latarnie i wrócą ławki, nie wiadomo. Jak usłyszeliśmy: gmina nie ma na razie na to pieniędzy...

Tymczasem już dzień temu poprosiliśmy straż miejską o informację, co z wrakiem i zaśmieconym terenem obok niego przy ul. Hagera, naprzeciwko numeru 6a. Okazało się, że strażnicy dobrze wiedzą o koczujących tam bezdomnych, którzy nagromadzili w otwartym, a osłoniętym z góry od deszczu i słońca obiekcie na wprost wejścia dziesiątki kołder, materacy i koców. Jednak poza legitymowaniem ich i sprawdzaniem czy nie grozi im jakieś niebezpieczeństwo, nie usunęli ich z tamtego obiektu. Tuż przy wejściu znajduje się też postument, po usytuowanej tam przed dekadą i kompletnie dziś zdewastowanej tablicy informującej odwiedzających jakie rośliny i zwierzęta tam się znajdują. Dalej, też widoczne już od wejścia, podrzucone śmieci. Droga, po której niegdyś chodziły tu szkolne i przedszkolne wycieczki, dziś jest kompletnie rozjeżdżona przez urządzających sobie tutaj wyścigi kierowców, a żwir, którym była wysypana, został wbity w gliniaste podłoże. Ci młodzi wandale to od dłuższego czasu obok bezdomnych chyba jedyni użytkownicy tego obiektu. – *W zeszły czwartek wystosowaliśmy pismo do urzędu miasta o uporządkowanie tego terenu* – mówi Sławomir Wdowiak, zastępca komendanta straży miejskiej w Zabrzu. – *Na razie nie dostaliśmy na nie odpowiedzi, ale urząd ma na to 30 dni.*

Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, twierdzą, że takie dzikie wysypiska to po części wina zbyt rzadkiego odbierania śmieci. W domkach jednorodzinnych odpady *bio* i zmieszane od jesieni do wiosny odbierane są jedynie dwa razy w miesiącu, a wiadomo, że to one zalegając w pojemnikach są głównym źródłem nieprzyjemnego odoru i dodatkowo wabią szczury, a nawet dziki. Także system egzekwowania złomowania starych samochodów przez ich ostatnich użytkowników jest fatalny. A dziś, gdy obowiązek meldunkowy nie jest egzekwowany, takiego śmieciarza trudno namierzyć. Nie mogąc dotrzeć do właściciela wraku przy ul. Hagera strażnicy miejscy na podstawie numerów rejestracyjnych z jego tablicy i sprawdzeniu w systemie, wysłali jedynie do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego powiadomienie o nie opłacaniu przez niego obowiązkowej składki OC. Może egzekucja kary za to wykroczenie (która ostatnio uległa podwyższeniu) skłoni w końcu niefrasobliwego właściciela pojazdu do jego zezłomowania? Jednak do takiej niezameldowanej osoby dociera się czasem po latach i to zazwyczaj przypadkowo, np. przy legitymowaniu przez policję za inne wykroczenie, bo wprawdzie jako dłużnik figuruje ona w systemie, ale za wykroczenia nikogo nie poszukuje się listem gończym.

A nagminnie porzucane byle gdzie duże gabaryty? – *Odbiera się je w Zabrzu zaledwie dwa razy w roku* – mówi anonimowo jedna z mieszkanek osiedla domków. – *Pszoki też nie są czynne na okrągło, jak to ma miejsce choćby u naszych zachodnich sąsiadów. A nie każdy, zwłaszcza w nowo budowanych domach ma dziś piwnicę, czy strych. To oczywiście nie tłumaczy zaśmiecania okolicy i może lepiej byłoby zostawić takie śmieci pod ratuszem, ku rozwadze włodarzy miasta?*

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl 0127ae2cba

Boks Zabrze wywalczył pięć medali na mistrzostwach Śląska w Bytomiu

Sukcesy w ringu

W ubiegłym tygodniu (16–20 marca) w hali Na Skarpie w Bytomiu-Szombierkach odbyły się mistrzostwa Śląska kobiet i mężczyzn w boksie olimpijskim różnych kategorii wiekowych. Zabrzańskie stowarzyszenie Boks wysłało na te kluczowe zawody ośmiu zawodników, z których aż pięciu zdobyło medale: dwa złote, dwa srebrne i brązowy! W klasyfikacji klubowej nasza ekipa zajęła czternaste miejsce w stawce trzydziestu sklasyfikowanych zespołów. Do zawodów zostało zgłoszonych 359 zawodników.

BOKS ZABRZE

Dwaj złoci medaliści Boksu: Oskar Ordoń (trenuje od trzech lat) i Bartosz Kowalski (trenuje od roku) z Zabrza-Mikulczyc.

Na fazie eliminacyjnej swój udział w mistrzostwach zakończyli jedynie junior Aleksander Ignatow (kategoria do 70 kg), który przegrał z Aleksandrem Pawlakiem (Bytomska Akademia Bosku), kadet Adam Szafrański (do 66 kg), bo pokonał go Bruno Respondek (Start Częstochowa), a także senior Paweł Widuch (kat. 75 kg; doznał kontuzji w pojedynku z Przemysławem Kwiatkowskim z SKB Karola Nowakowskiego). Za to ten etap bez problemu przebrnęli młodzicy: Patryk Zuchowski (kat. 70 kg; 2-1 z Oskarem Szotem z Szot Boxing Team) i Nikodem Godek (80 kg; 3-0 z Szymonem Jedzinikiem z Gardy Gierałtowice). Wymieniona dwójka w półfinale walczyła ze zmiennym szczęściem: Zuchowski przegrał przed czasem z Danielem Basikiem (Bielsko-Biała) i zdobył brąz, za to Godek awansował do finału bez walki (Piotr Wojuch z AWF-u Katowice oddał pojedynek walkowerem). A że Bartosz Kowalski (kat. 66 kg) pokonał 3-0 Borysa Przybysia z Olimpijczyka Katowice, zaś Oskar Ordoń (kat. 63 kg) zwyciężył 3-0 Borysa Nogę z Powiatowej Akademii Boisku Będzin, to w sumie do walki o mistrzostwo Śląska zakwalifikowało się czterech Zabrzan. Bo jeszcze jeden awansował do niego już na starcie, ze względu na minimalną liczbę zgłoszonych zawodników!

Taka szczęśliwa sytuacja spotkała kadeta Kacpra Kusia (kat. 48 kg), który jednak w finałowym starciu uległ Alanowi Boćkowi (BK Jaworzno) 1-2 i został wicemistrzem regionu. Podobnie zakończyła się przygoda Godka, który w konfrontacji z Patrykiem Patrzałkiem (Powiatowa AB Będzin) został – z powodu kontuzji – poddany w II rundzie. Za to Kowalski i Ordoń swoje pojedynki o złoto wygrali! Ten pierwszy pokonał Oskara Koprysia (Boks Siewierz) 3-0, a ten drugi już w I rundzie doprowadził do poddania Szymona Breguły (AWF Katowice). – *Te pięć medali to nasz duży sukces, najlepszy wynik w 9-letniej historii klubu* – uważa prezes i trener klubu Boks, Krzysztof Tabak. – *Wszyscy boksowali z charakterem i pokazali duże umiejętności, w czym zasługa także trenera Tomasza Rosy, któremu składam tą drogą szczególne podziękowania. Co dalej? Zmienił się regulamin mistrzostw Polski i teraz mistrzowie Śląska nie uzyskują do nich automatycznego awansu. Oskar Ordoń i Bartosz Kowalski będą więc musieli wziąć udział w turnieju eliminacyjnym, który odbędzie się 9-11 kwietnia w Ciechocinku.*

Dodajmy, że złotą medalistką mistrzostw Śląska została też Małgorzata Pępek (seniorka, kat. 65 kg) z klubu Garda Gierałtowice, która na co dzień pracuje w wydziale ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji Zabrzu. Ponadto medale na tych zawodach zdobywali też Zabrzanie trenujący w Bytomskiej Akademii Boksu, m.in. tytuły mistrza regionu w kategorii juniorskiej wywalczyli: Maja Krzemińska (kat. 57 kg), Nikola Szady (kat. 75 kg) i Filip Jóźwiak (60 kg). **(ws)**

Z III ligi trafił do fińskiej ekstraklasy

Gol Rupanowa

Borisław Rupanow na razie przegrywa rywalizację o miejsce w składzie Górnika i w ekstraklasie wystąpił póki co w zaledwie sześciu meczach (i tylko raz w całości, w derbach z Piastem), choć przecież jesienią zadawał szyku w najwyższej lidze bułgarskiej (w barwach Lewskiego Sofia zagrał 26 spotkań, w których zdobył 6 goli i zaliczył trzy asysty). Trener Michal Gasparik uważa, że „Borisław jest młody i ma potencjał", ale też problem z dostosowaniem się do wymogów polskich rozgrywek. Żeby mu pomóc, w ubiegły weekend skierował go „na przetarcie" do III-ligowego Górnika II, a 22-latek zrobił co do niego należało: w trakcie 45-minutowego występu strzelił Polonii Nysa gola (ale dostał też żółtą kartkę)! Prócz niego w I połowie tego spotkania zagrali jeszcze dwaj inni gracze I drużyny, a więc Bastien Donio i Mathias Sauer (cała trójka dzień później udała się też do Łodzi na mecz z Widzewem, ale jednak nie weszli do gry). Za to zabrakło w składzie rezerwy Greka Theodorosa Tsirigotisa, który po powrocie z wypożyczenia do Polonii Bytom, miał jedynie szansę na grę właśnie w Górniku II. Oczywiście nie miało to większego sensu, więc klub szukał ciągle dla niego kolejnej nowej drużyny i znalazł w… Finlandii. We wtorek (24 marca) ogłoszono, że – uff! – udało się wypożyczyć Greka na pół roku (do 1 sierpnia) do PSP Turku. Sezon w Veikkausliidzie startuje 4 kwietnia (te rozgrywki toczą się inaczej niż w większości Europy, bo systemem wiosna-jesień), a piłkarz Górnika na wychodźstwie być może zadebiutuje w meczu z Mariehamn (na Wyspach Alandzkich na Bałtyku).

Jako się rzekło, Tsirigotis nie miał już okazji zagrać w Nysie, gdzie Górnik wygrał 2-1, bo prócz Rupanowa gola zdobył tam także Marcel Płocica. Ale nie tylko w III lidze Zabrzanie pognębili rywala: w ubiegły weekend do Zabrza przyjechali trampkarze z Opolszczyzny i przegrali z rówieśnikami z Górnika aż 1-11! To pierwsza dwucyfrówka tej wiosny z udziałem zabrzańskiej ekipy i oby nie ostatnia! **(s)**

BETLIC III LIGA Grupa III: Polonia Nysa – Górnik II Zabrze 1-2 (0-2): Pawlak (84) – Rupanow (24), Płocica (40-karny). **Tabela**: 1. Lechia Zielona Góra 22 spotkania, 46 punktów (bramki: 54-13);); 2. Zagłębie II Lubin 23, 44 (58-36); 3. Sparta Katowice 23, 43 (38-23);... 9. Górnik II 23, 31 (48-32).

KLASA OKRĘGOWA Grupa I (Bytom – Zabrze): Polonia II Bytom – MOSiR Sparta Zabrze 4-1 (1-1): Skupin (29), Spendel (81 i 87), Gil (90+1) – Przybylski (42). **Tabela**: 1. Start Sierakowice 19, 47 (57-15); 2. Unia Strzybnica Tarnowskie Góry 19, 43 (53-23); 3. Łabędy 19, 42 (61-30);… 6. MOSiR Sparta 19, 34 (42-32).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: Walka Zabrze – Młodość Rudno 6-1 (3-0): Poremski (19), Kropisz (31), Janusz (43), Sagan (77), Drożdż (79 i 82) – Nowak (69); **Gwarek Zabrze – Orzeł Stanica 1-1 (0-0):** Braczkowski (90+6) – Nowak (54); **MKS Zaborze – Naprzód Zernica 0-2 (0-1):** samob. (16), Cieślar (79). **Tabela**: 1. Carbo Gliwice 17, 37 (67-37); 2. Walka 17, 36 (33-18); 3. Naprzód Zernica 17, 34 (60-27);… 11. Gwarek 17, 21 (42-35); 12. Zaborze 17, 17 (21-31).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Naprzód Świbie – Grzybowicki KS Zabrze 2-2 (1-1): Kusz (7), Krupa (49) – Petzelt (32 i 66); **Leśnik Łącza – Quo Vadis Makoszowy 5-2 (1-0):** Gajda (24 i 62), Łutowicz (58 i 69), Zubenko (68) – Kapkowski (54), Hajduk (82). **Tabela**: 1. Leśnik Łącza 15, 35 (52-16); 2. Czarni Pyskowice 15, 34 (49-30); 3. Drama Kamieniec 15, 34 (53-22);… 11. Quo Vadis 15, 13 (30-53);… 14 Grzybowice 15, 5 (23-53).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Walka II Zabrze 1-1 (1-0): Stasiewicz (33) – Sulik (67); **LKS 35 Gierałtowice – MKS II Zabrze-Kończyce 3-6 (1-2):** Oleś (29 i 55), Kozdroń (88) – Kołakowski (15), Kapała (22 i 76), Janowski (47), Zawadzki (67), Garbocz (85); **MKS Zabrze-Kończyce – Trampkarz 22 Biskupice 1-8 (0-5):** Ambik (81) – D. Niebrzydowski (3), Brzozowiec (11 i 43), Krawczak (37 i 59), K. Niebrzydowski (44), Dąbkowski (48), Woźnicki (60). **Tabela**: 1. LKS 45 Bujaków Mikołów 17, 45 (80-27); 2. Kończyce II 17, 44 (96-21); 3. Biskupice 17, 40 (60-28);… 13. Pawłów 16, 14 (23-48); 14. Kończyce 16, 12 (30-57); 15. Walka II 17, 8 (34-78).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk 3-0 (0-0): Leszczyk (67), samob. (71), Jasiak (83-karny). **Tabela:** 1. Legia Warszawa 21, 48 (61-22); 3. Zagłębie Lubin 21, 43 (43-33); 3. Górnik 21, 42 (52-35).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 1-6 (0-1): Laksy (46) – Kozłowski (44), Nolewajka (54 i 72), Czech (73), Pierzga (83), Griksa (89). **Tabela**: 1. FASE Szczecin 21, 50 (68-23); 2. Śląsk Wrocław 21, 47 (71-23); 3. Górnik 21, 46 (53-29).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Górnik Zabrze – Polonia Nysa 11-1 (6-0): Czech (5, 20 i 76), Janica (11), Banyś (31 i 39), Kargol (33, 41 i 54), Tobór (66 i 69) – Lichoń (75). **Tabela:** 1. Śląsk Wrocław 17, 44 (90-15); 2. Górnik 17, 44 (65-15); 3. Zagłębie Lubin 17, 44 (73-24).

PIŁKA RĘCZNA

Dwie wygrane

I LIGA MĘŻCZYZN SPR Górnik Zabrze rozegrał 21. kolejkę gier o tydzień wcześniej niż to zaplanowano dla pozostałych drużyn, ale wyszło mu to na dobrze. Wyjazdowe spotkanie z zespołem Acana Moto-Jelcz Oława wygrał 26:23 (14:9), dominując od początku do końca. Bramki w tym spotkaniu dla naszej drużyny zdobyli: Nowak 11, Puszczewicz 4, Jordanek 3, Janik 2, Konieczny 2, Mazur 2, Kupka 1 i Żalek 1. SPR Górnik (21 punktów w 21 spotkaniach) plasuje się w tabeli na dziesiątym miejscu, ale trzeba pamiętać, że pozostałe mecze tej serii gier zostaną rozgrane w najbliższy weekend.

II LIGA KOBIET Sukcesem zakończyła się też wtorkowa (24 marca) wyprawa szczypiornistek SPR Pogoni Zabrze na Podkarpacie. Drużyna prowadzona przez trenera Adama Ogórka pokonała bowiem w Rzeszowie tamtejszy SPR Handball II 31:20, a dające to zwycięstwo bramki zdobyły: Gozdecka 8, Sikorska 7, Lewandowska 3, Mosór 3, Pietrowska 3, Zdebska 2, Bałazy 1, Kowalczyk 1, Moroń 1, Schrammek 1 i Zubel 1.

Zabrzanki zajmują w tabeli czwarte miejsce, a jej liderem jest Ruch Chorzów. Do końca ligowych rozgrywek pozostała już tylko jedna kolejka. **(s)**

eprasa.pl 0127ae2cba

Górnik nie wykorzystał szansy na dogonienie wicelidera

Cisza po meczu

Po wygranej z Rakowem Częstochowa (3-1), wydawało się, że dla piłkarzy Górnika nie ma rzeczy niemożliwych, ale jednak wygrać ze słabym (choć naszpikowanym piłkarzami za grube miliony euro) Widzewem Łódź nie byli w stanie. Tym samym nie tylko nie zdołali w tabeli doszlusować do wyprzedzających ich bezpośrednio dwóch drużyn (drugiej i trzeciej), ale w dodatku ich strata do lidera urosła już do 5 punktów. Sezon jednak wciąż trwa: przed nami teraz krótka przerwa w rozgrywkach, a potem jeszcze osiem kolejek spotkań.

GORNIKZABRZE.PL

WIDZEW – GÓRNIK (0-0). Sondre Liseth i spółka zostali powstrzymani w Łodzi.

Po meczu w Łodzi w zespole panuje duży niedosyt. – *Po ostatnim gwizdku chłopaki byli cicho. Chcieliśmy trzy punkty, a nie tylko jeden* – przyznaje trener Michal Gasparik, ale od razu dodaje: – *Nie udało nam się wygrać, ale nie mamy co tutaj płakać. Za nami kolejny mecz na wyjeździe bez porażki. Jak liczymy ostatnie cztery mecze, to w Poznaniu wygraliśmy z czystym kontem i awansowaliśmy do półfinału Pucharu Polski, w Lublinie zremisowaliśmy i znowu nie straciliśmy bramki, w domu z Rakowem wygraliśmy. Za nami naprawdę ciężkie mecze, a punkt to zawsze jest punkt.*

W I połowie mecz wyglądał dokładnie tak, jak powinno przebiegać starcie pomiędzy czołową (Górnik), a przedostatnią (Widzew) drużyną tabeli. Oczywiście gospodarze to finansowi krezusi, ale ciągle nie tworzą drużyny z prawdziwego zdarzenia, więc Zabrzanie całkowicie zepchnęli ich do obrony. Niestety, sytuacje bramkowe jakie tworzyli goście były nieliczne i nieprzesadnie groźne. Wydawało się jednak, że zdobycie gola przez naszą ekipę jest kwestią czasu. Po przerwie gospodarze jednak otrząsnęli się z dominacji rywali i wygrana Górnika z każdą minutą stawała się coraz bardziej problematyczna. Ostatecznie ten bezbarwny mecz zakończył się bezbramkowym remisem, bo w sumie nie było szans na żadne inne rozstrzygnięcie.

Z powodu batalii reprezentacji Polski (niestety, bez graczy Górnika w składzie) o awans do finałów mistrzostw świata w Meksyku, USA i Kanadzie, kolejne spotkania w ekstraklasie odbędą się dopiero w Wielką Sobotę (4 kwietnia). Żeby nie wypaść z meczowego rytmu, w środku tego tygodnia (25 marca) Górnik, złożony z graczy aktualnie rezerwowych (Loska, Massimo, Szcześniak, Bochniewicz, Lukoszek, Sauer, Donio, Rakoczy, Domingues, Podolski, Dimi, a także Kubicki), zagrał ze swoją III-ligową rezerwą, wygrywając 2-1 (gole Dimiego). **(ws)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	1-1 (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	0-1
GKS Katowice – Górnik	3-1 (Liseth)
Motor Lublin – Górnik	0-0
Górnik – Raków Częstochowa	3-1 (Sadilek 2, Ambros)
Widzew Łódź – Górnik	0-0
Górnik – Cracovia Kraków	4 kwietnia, godz. 17.30
Legia Warszawa – Górnik	11 kwietnia, godz. 20.15
Górnik – Korona Kielce	18 kwietnia , godz. 17.30
Jagiellonia Białystok – Górnik	25-26 kwietnia
Arka Gdynia – Górnik	2-3 maja
Górnik – Zagłębie Lubin	9-10 maja
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

EKSTRAKLASA tabela po 26. kolejce

1. Lech (m)	44	46-37
2. Zagłębie	41	40-30
3. Jagiellonia	41	43-34
4. GÓRNIK	**39**	**36-32**
5. Wisła (b)	39	28-25
6. Raków	38	35-33
7. Motor	37	35-38
8. Korona	36	33-29
9. Cracovia	36	31-28
10. Katowice	36	35-35
11. Piast	35	32-33
12. Lechia*	34	51-48
13. Pogoń	34	36-40
14. Radomiak	33	42-40
15. Legia (p)	30	30-31
16. Arka (b)	30	25-44
17. Widzew	29	31-34
18. Termalica (b)	22	30-48

** - klub ma odjęte 5 punktów (kara za zaległości finansowe; trwa batalia o jej anulowanie); m – obrońca tytułu mistrza kraju, b – beniaminek rozgrywek, p – zdobywca Pucharu Polski 2025.*

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	1-2 (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału	Lechia Gdańsk – Górnik	1-3 (Janicki, Sow 2)
1/4 finału	Lech Poznań – Górnik	0-1 (Sadilek)
1/2 finału	Zawisza Bydgoszcz – Górnik	8 kwietnia, godz. 18

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

III LIGA. Grupa III: Górnik II Zabrze – Słowianin Wolibórz (28 marca, godz. 14 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

KLASA OKRĘGOWA Grupa śląska I: MOSiR Sparta Zabrze – Górnik Bobrowniki Śląskie Tarnowskie Góry (28 marca, godz. 16).

KLASA A Podokręg Zabrze: Naprzód Żernica – Gwarek Zabrze (28 marca, godz. 11), Tęcza Wielowieś – Walka Zabrze (28 marca, godz. 16), Sośnica II Gliwice – MKS Zaborze (29 marca, godz. 12).

KLASA B Podokręg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Naprzód Świbie (28 marca, godz. 16 – Zabrze-Makoszowy, ul Daleka 2), Grzybowicki KS Zabrze – Czarni Pyskowice (29 marca, godz. 11 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a).

KLASA C Podokręg Zabrze: MKS II Zabrze-Kończyce – Piast Pawłów (28 marca, godz. 16 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Walka II Zabrze – MKS Zabrze-Kończyce (29 marca, godz. 16 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), Trampkarz 22 Biskupice – Brasil Florian Czekanów (29 marca, godz. 16 – Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 2).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Wisła Kraków – Górnik Zabrze (28 marca, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk (28 marca, godz. 11 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: BTS Rekord Bielsko-Biała – Górnik Zabrze (28 marca, godz. 15.30).

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA KOBIET. Grupa IV: SPR Pogoń Zabrze – SPR Sośnica II Gliwice (28 marca, godz. 15 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH 1/16 finału – grupa E (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406): MKS Pałac Młodzieży Tarnów – Iskra II Kielce (27 marca, godz. 16), SPR Górnik II Zabrze – Chrobry Głogów (27 marca, godz. 18), Chrobry – MKS Pałac Młodzieży (28 marca, godz. 10), SPR Górnik II – Iskra II (28 marca, godz. 12), Iskra II – Chrobry (29 marca, godz. 10), SPR Górnik II – MKS Pałac Młodzieży (29 marca, godz. 12). **Grupa C** (Mielec): UKS SMS Wybicki Kielce – SPR Górnik Zabrze (27 marca, godz. 16), SPR Stal Mielec – SPR Górnik (28 marca, godz. 12), SPR Górnik – SKS Kusy Kraków (29 marca, godz. 10).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa mistrzowska: UKS Spartakus Zabrze – MCKiS Jaworzno (27 marca, godz. 18 – Zabrze-Zaborze, ul. Olchowa 2), SV Debacom MOSiR Zabrze – UKS Centralnego Ośrodka Sportu Olimp Szczyrk (28 marca, godz. 17.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6).

OGŁOSZENIA

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO
oferty
dla pań i panów,
tanio.
Tel. 502-363-127

POZNAM Panią (miłą) od 68 lat, z Zabrza i okolic. 696868406

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy,
kamienice,
udziały w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem,
z lokatorami, nieznany
współwłaściciel i inne
problemy prawne.
736-083-054

eprasa.pl 0127ae2cba

Święta na głowie

MIASTO ZABRZE FACEBOOK

Przygotowania do świąt wielkanocnych (4-5 kwietnia) wchodzą w decydującą fazę! W związku z tym wszyscy mamy teraz wiele na głowie i każda pomoc – tak jak podczas *Festiwalu zawodów* w Zabrzańskim Centrum Kształcenia Ogólnego i Zawodowego – jest na wagę złota. Grunt, że nikt nikomu głowy nie suszył. **(s)**

Życie będzie piękne, gdy skupisz się na tym, co masz, a nie na tym, czego ci brakuje

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	3	5°C	1004 hPa	wiatr	18 km/h
piątek	temp.	2	8°C	1014 hPa	wiatr	22 km/h
sobota	temp.	5	13°C	1017 hPa	wiatr	10 km/h
niedziela	temp.	5	9°C	1018 hPa	wiatr	15 km/h

KARTKA Z HISTORII

Jak długo jeszcze?

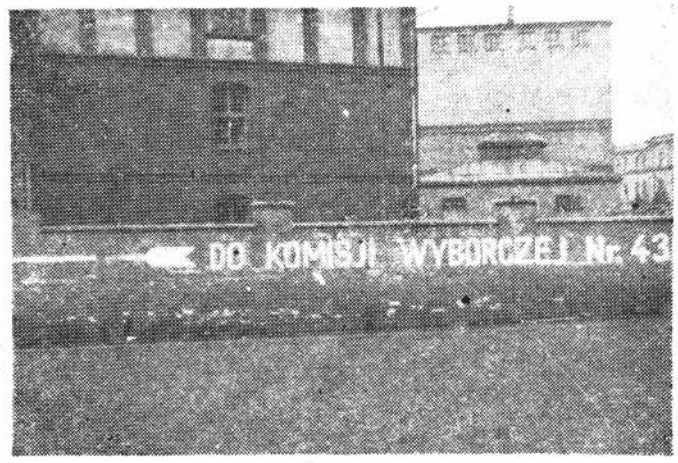

Ten napis na murze obok gmachu Domu Kultury „Hutnik" przy ul. Powstańców przed dwoma miesiącami spełniał pożyteczną rolę. Informował wyborców. Dziś jest już tylko pozostałością tzw. propagandy wizualnej. Podobnych napisów kiedyś aktualnych jest w naszym mieście nie mało. Wiele murów oblepionych jest dawno nieaktualnymi plakatami, których strzępy fruwają na wietrze. Prawda, że to nie dodaje uroku naszemu miastu?

Szkoda, że dotychczas nikt nie zainteresował się usunięciem starych plakatów i nieaktualnych napisów. Chyba, że ci co je namalowali czekają do następnych wyborów. A nuż się przydadzą?

Społeczeństwo jest jednak zdania, że niepotrzebne napisy należy usunąć, aby miasto zyskało na estetycznym wyglądzie. (ab)

Foto: Z. Dorożański

Głos z 31 marcao 1957 r.

HUMOR

Pasażer zwraca uwagę taksówkarzowi:
– Czy nie mógłby pan przetrzeć czymś przedniej szyby? Przecież nic przez nią nie widać.
– To i tak nic nie da, okulary zostawiłem w domu.

Pacjent do pielęgniarki:
– Ale to lekarstwo niedobre. Obrzydliwość!
– To nie lekarstwo. To obiad.

Kolega do kolegi
– Czy to twój samochód?
– Niezupełnie. Gdy go umyję i zatankuję należy do żony. Gdy jest mecz jedzie nim syn, a na randki z chłopakiem jeździ nim córka. Dopiero, gdy trzeba go oddać do naprawy – jest mój.

– Dlaczego śpiące flamingi podnoszą jedną nogę?
– Bo gdyby podniosły dwie, to by upadły.

Psychiatra pyta pacjenta:
-Czy nie przeszkadza panu, że mieszka pan przy autostradzie?
-Nieeeeeee, nieeeeeeeeeee.

– Od czego zaczynasz mycie samochodu?
– Od rejestracji.
– Dlaczego?
– Żeby przez przypadek nie umyć cudzego.

Rowerzysta zderzył się z krową. Po kwadransie przybywa policjant i pyta:
– No to komu mam wypisać mandacik?
Krowa:
– Muuuuuu!

Policjant zatrzymuje samochód, bo jego kierowca złamał przepisy.
– Jak to, panie władzo, to tu nie ma skrętu w prawo?!
– Jest, ale płatny.

– Czego szukasz, piękna kobieto?
– Chcę żyć z kimś, kto odmieni moje życie!
– Moje życie, mojego życia, mojemu życiu…

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)

To co dla ciebie jest igraszką, ktoś inny traktuje ze śmiertelną powagą. Czym prędzej sprecyzuj swoje intencje, bo możesz być opacznie zrozumiany i źle potraktowany.

BYK (21.04 – 21.05)

Od piątku dotychczas nurtujące cię „wiekopomne" sprawy stracą na znaczeniu, bo będziesz musiał stawić czoła nowym problemom. Głowa do góry, a ręce do roboty!

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)

Dostaniecie szansę, by wreszcie pokazać, na co was stać. Tylko pamiętajcie: bez improwizacji, bo stawka będzie duża, a ryzyko porażki większe niż zazwyczaj.

RAK (22.06 – 22.07)

Pierwsza połowa tygodnia może być dla ciebie ciężkostrawna. Zderzysz się z murem niezrozumienia, może nawet obojętności, ale z działania nikt cię nie zwolni.

LEW (23.07 – 22.08)

Twoja psychofizyczna forma pozostawia wiele do życzenia. Żeby ją poprawić zacznij od prostych ćwiczeń, najlepiej w towarzystwie osoby, z którą możesz od serca porozmawiać.

PANNA (23.08 – 22.09)

Szerokim łukiem omijaj intrygantów, bo możesz znaleźć się pod ich urokiem i wejść w ich krąg. Ku swej zgubie, bo twoją specjalnością będzie jednak prostolinijność.

WAGA (23.09 – 22.10)

Wypowiedziane nieopatrznie słowa wrócą do ciebie echem po kilku dniach. Będziesz musiała się gęsto tłumaczyć, a i tak nie uda ci się rozwiać wszystkich wątpliwości.

SKORPION (23.10 – 21.11)

Masz szansę na interes: to może być intratne pośrednictwo albo możliwość odsprzedania czegoś z nadmiarowym zyskiem. To może być początek zyskownej serii zdarzeń.

STRZELEC (22.11 – 21.12)

Wieczory poświęć na odreagowanie ciężkich dni, bo inaczej nerwy cię zjedzą żywcem. Relaks możesz znaleźć w grach planszowych albo w lekturze Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej.

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)

Lepiej nie umawiaj się z nikim na sobotę, bo taka randka może skończyć się sprzeczką albo wręcz całkowitym zerwaniem stosunków. A tego byś na pewno nie chciał!

WODNIK (21.01 – 19.02)

Planowany od dłuższego czasu wyjazd okaże się bardzo udany. Niektórzy nawet stwierdzą, że wróciłeś z niego całkiem odmieniony i jesteś gotów na nowe wyzwania.

RYBY (20.02 – 20.03)

Nie słuchajcie podszeptów z boku, bo nie wszyscy mają na względzie wasze dobro. Najlepiej, żebyście w najbliższym czasie podejmowali decyzje samodzielnie.

eprasa.pl 0127ae2cba